Nr. 64. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 14 Kwietnia 1923. Rok XLII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	13000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 43. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.958; konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro [illegible] pisów i księgarnia „Ruch" dawniej J. Hepsas [illegible] A. Salomonowa), ulica Szczepańska [illegible]

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** [illegible] ul. Marszałkowska 130; [illegible] Marszałkowska 115, [illegible] torska 12, M. J. Frail. Rymarska 15. [illegible] brod. Marszałkowska 118; **w Poznaniu** [illegible] agencja reklamy, [illegible] Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, [illegible] **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., [illegible] E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. [illegible] Wollzeile 12, [illegible] Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Kranzenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od wiersza milimetrowego za raz Mk [illegible] Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 600 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 9 0— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** [illegible] od wiersza. Na pierwszej stronie 15 0 Mk od wiersza. [illegible]

A zatem spisk jest!

Kraków, 13 kwietnia.

Jednym z najbardziej zabójczych pocisków z arsenału argumentologji „jedynie narodowej" był zarzut o „konspiracji", wysuwany stale, jako straszak przeciwko wszystkim grupom, nie mającym ochoty iść pod komendę obozu narodowo-demokratycznego. Wszelkie poczynania, pochodzące nie z endeckiej inspiracji, piętnowało się stale, jako akcję podejrzaną, jako działalność tajnej „mafji" belwederskiej, masońskiej, żydowskiej, czy jak tam ją zwano. Złowrogie relacje o zakonspirowanych jakichś tajnych organizacjach były jednym z najmilszych tematów prasy „narodowej", miały służyć za walny argument przeciwko zgubnej akcji obozu demokratycznego, zatruwającej atmosferę mijazmatami konspiracji, spisków, podziemnych knowań i t. p. W świetle słońca miały rozwijać się jedynie wszelkie endeckie poczynania, one jedne miały płynąć z niezamąconych źródeł, nacechowane szlachetnością ducha i szczerością myśli. One jedynie wolne były od strasznej plamy „mafijności„ od strasznej zarazy konspiracji".

I oto, jaką rewelację przynosi nam na łamach „Kurjera Warszawskiego" jeden z najgorętszych bojowników przeciwko „konspiracji belwederskiej", p. poseł Wład. Rabski. Stwierdza on, że „symptomy spiskowości wystąpiły także w niektórych odłamach opinji narodowej" (sic!). Wprawdzie usprawiedliwia, że jest to „reakcja przeciw Belwederowi, jego Strzelcom i Peowiakom", jednak nie mniej dobitnie stwierdza, że „ zaraza szła", że szczególnie na wiadomość o Mussolinim i zwycięstwie włoskiego faszyzmu „ i u nas poza nurtem polityki jawnej i odpowiedzialnej zaczęły się tworzyć małe, podziemne kanaliki konspiracji politycznej". W dalszym ciągu poseł Rabski, zagrawszy (nareszcie!) w otwarte karty, po prostu dekonspiruje swoich partnerów politycznych. Bo oto z tajnych zakamarków na światło dzienne wydobywa pewne szczegóły zakonspirowanej akcji.

„I powstały — pisze p. R. — tajne związki „polskich faszystów", powstały „Pogotowia patrjotów polskich", powstali „Rycerze prawa", powstał cały szereg anonimowych organizacyj z programem ratowania „na własną rękę" ojczyzny, a przedewszystkiem zwalczania gwałtów strajkowych, propagandy bolszewickiej i wpływów Judeo-Polski. Wszystko to jest bardzo chaotyczne w odpowiedzi na pytanie: „Dokąd dążycie?", ale bardzo zdecydowane i prawnie jednolite w odpowiedzi na pytanie: „Czego nie chcecie?". W tym duchu negatywnym i wojowniczym zredagowane są wszystkie odezwy naszej „spiskowości", rozklejane na murach Warszawy lub rozsyłane w kopertach po mieście. Ostatnia z tych odezw miała tytuł „Alarm" i była podpisana przez „Pogotowie patrjotów polskich", które nawet na jednym z wieców w sposób zgoła niedwuznaczny pogroziło „czynem".

A zatem wbrew wszelkim dotychczasowym górnym słowom o jawności działania, o czystości polityki „narodowego" obozu, wybitny publicysta tego obozu musiał wystąpić z oskarżycielską i to sensacyjną „rewelacją" przeciwko swoim najbliższym towarzyszom!

Już od dłuższego czasu nurtowały pogłoski o rozmaitych tajnych organizacjach prawicowych, mających istnieć pod najrozmaitszemi formami i wychodzić z jednego mocno zakonspirowanego ogniska, o którem oczywiście nic nie wiedzą liczne poszczególne rozgałęzienia. Do tej pory wersje te uważaliśmy za kawiarniane bajeczki, jak za bajeczkę uważaliśmy n. p. opowiadanie o przykrej „wsypie" jednego z wtajemniczeńców endeckich, który przez fatalną pomyłkę zwrócił się telefonicznie zamiast do swego towarzysza spiskowego, do jego imiennika (jednego z głośnych działaczy, zapraszając go na zebranie „Wolnego Strzelca".

Do tej pory opowiadania takie kładliśmy „między bajki". Skoro jednak obecnie p. Rabski stwierdza i własnem nazwiskiem poręcza, zaczynamy przypuszczać, że naprawdę chyba istnieć muszą owe tajne „Pogotowia patrjotów polskich", owi „Rycerze prawa", że istnieje zapewne także jeszcze (widocznie konspirowany przez p. Rabskiego) „Wolny Strzelec", że jednem słowem istnieje cała sieć „anonimowych organizacyj" (więc nowe „anonimowe mocarstwo"!) z programem (jak pisze warszawski informator) ratowania „na własną rękę ojczyzny".

Jak wygląda realizacja programu działania „na własną rękę", wystarczy sobie przypomnieć nieudały zamach styczniowy z r. 1919, niedawną bojową akcję „Rozwoju" przeciwko najwyższym władzom państwowym, ukoronowaną zamordowaniem pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jakże niewinnym, jakże „państwowym" w porównaniu z wywrotową akcją „bojówek" endeckich jest program owej loży wolnomularskiej, który wpadł w ręce pana Rabskiego, a który „odkrywca" triumfalnie podaje do wiadomości „dla przestrogi". Dowiadujemy się (o zgrozo), że loża ta ma nazwę „Polska praworządna", że za patronów swych poszczególnych „sekcyj" wzięła imiona najzasłużeńszych patrjotów polskich, jak Kościuszki, Łukasińskiego, Traugutta, Sowińskiego, Mochnackiego i innych, że wreszcie jej celem jest praca „pod hasłem dobra państwa".

Tylko uspakająco może działać „rewelacja" pana Rabskiego o polskiem „wolnomularstwie", skoro taki duch ma w niem panować.

Oczywiście objawu samego, jako takiego, nie mamy bynajmniej zamiaru pochwalać. Uważamy go za symptom równie patologiczny, jak istnienie tajnych prawicowych organizacyj, za produkt chorej duszy narodu, szukającej uspokojenia w pomysłach, nietylko niezdrowych, lecz wprost niebezpiecznych przez tajność i nieodpowiedzialność swoich poczynań.

Przedewszystkiem bowiem te akcje tajne są zgoła niepotrzebnem marnowaniem sił i czasu. Wszak nasze swobody konstytucyjne są tak rozległe, że w ich granicach chyba dostatecznie jest możliwa zupełna jawność jakiejkolwiek działalności czy to dla obrony „narodowego interesu", czy też dla budowania „Polski praworządnej". Chyba, że ta działalność byłaby oparta na tragicznem niezrozumieniu istoty państwowości i w konsekwencji godziłaby w jej najistotniejsze fundamenty.

Dlatego wszelkie aktywne i zdrowe elementy społeczeństwa powinny jak najenergiczniej zabrać się do wytępienia szkodliwych pierwiastków „spiskowych" (obecnie, jak widzimy, po prawej stronie rozgałęzionych) i wprowadzić życie polskie na drogę jawnej twórczości.

Spokojne posiedzenie sejmu

Warszawa, 12 kwietnia (Tel. wł.) W Sejmie mimo pierwszego po świętach posiedzenia nastrój panował zupełnie **spokojny.** Niektórzy jedynie posłowie interesowali się przyszłością obecnego gabinetu, większość jednak członków Izby była już doskonale poinformowana **o niepowodzeniach, jakich doznały rokowania piastowsko-endeckie.** To też posiedzenie Sejmu trwało bardzo krótko i przeszło **zupełnie spokojnie.**

Na dzień jutrzejszy stronnictwo P. S. L. zwołuje w gmachu sejmowym walne narady, które ze względu na ostatnie konferencje krakowskie będą miały niezwykle **ciekawy przebieg.** Na naradach tych zapaść mają podobno ważne postanowienia.

PRACE SEJMU.

Warszawa, 12 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 13 marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie wicemarszałków Sejmu celem naradzenia się w sprawie kalendarza **prac Sejmu.** Ustalono, że następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm.

MINISTERSTWO REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, 12 kwietnia (PAT). Główny urząd ziemski wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ustanowieniu **ministra reformy rolnej.**

LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.

Warszawa, 12 kwietnia (PAT). Prezes głównego urzędu likwidacyjnego Karsznicki był d. 11 w Poznaniu na konferencji u prezesa ministrów jenerała Sikorskiego, przy udziale wojewody poznańskiego Bnińskiego i komisarza głównego urzędu likwidacyjnego J. Żółtowskiego, w sprawie **likwidacji majątków niemieckich.** Po konferencji prezes Karsznicki udał się na posiedzenie komitetu likwidacyjnego, na którem ustalono główne wytyczne prac komitetu co do likwidacji majątków niemieckich. Dziś prezes Karsznicki powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

O WYŁĄCZENIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO Z DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ.

Katowice, 12 kwietnia (AW). Proboszcz parafji Marjackiej ksiądz dr Kubina wyjechał na dłuższy pobyt do Rzymu. Jak donoszą tutejsze dzienniki, wyjazd księdza Kubiny ma na celu **załatwienie sprawy odłączenia Cieszyńskiej części województwa śląskiego od diecezji wrocławskiej i przyłączenia jej do administratury apostolskiej w Katowicach.**

PRAGMATYKA DLA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Z Warszawy donoszą:

Konstytucja (w art. 79) zapewnia osobom stanu sędziowskiego nietykalność, polegającą na tem, że dla wydania ich sądom, poza wypadkiem przychwycenia na gorącym uczynku, potrzebna jest zgoda odpowiedniego kolegjum sędziowskiego. — Obecnie ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy, normującej tę sprawę na tej zasadzie, że o wydaniu sędziów będą rozstrzygały kolegja sędziowskie instancji bezpośrednio wyższej. Równolegle z tem ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt pragmatyki służbowej dla sędziów i prokuratorów.

O. GENOCCHI O MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Warszawa, 12 kwietnia (AW). Wizytator papieski O. Genocchi w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego" potwierdził kilkakrotne swoje oświadczenie, że celem podróży jego były **tylko sprawy religijne.** Opisując swoje wrażenie z terytorjów, które zwiedzał, O. Genocchi konstatuje, że ludność dzielnic zwiedzanych **okazuje wielkie pragnienie pokoju i zupełny przesyt wszystkiemi walkami.** Należy przypuszczać, że czas ukoi wszelkie waśnie podsycane przez wojnę, istniejące między współżyjącemi w Małopolsce narodowościami, i sprawi, że dawne nieporozumienia ustaną na zawsze. **Ponieważ bezspornie dominuje tendencja pokojowego współżycia i zgody, możemy z ufnością spoglądać w przyszłość.** Takim symptomem solidarności i zgody jest np. udział duchowieństwa ruskiego w pogrzebie arcybiskupa Bilczewskiego i żywe wśród tego duchowieństwa oburzenie z powodu wyroków moskiewskich.

Niemiecki plan odszkodowań

Paryż, 12 kwietnia (PAT). „Journal" donosi z Berlina, jak zapewnia, ze źródła bezwarunkowo pewnego, że Hermes i Bergmann wypracowali **szczegółowy plan spłaty odszkodowań** i plan ten przedstawili prezydentowi Ebertowi. Plan ten przewiduje wypłacenie Francji odszkodowania w sumie około 26 miljardów marek w złocie oraz ustala wysokość odszkodowań dla Belgji. Sumy na to potrzebne miałyby być uzyskane przy pomocy **pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych.** Wypłata pierwszej raty, która przypadłaby równocześnie z ewakuacją zagłębia Ruhry, nastąpiłaby w najbliższym czasie.

Odroczenie procesu Tichona

Ryga, 12 kwietnia (PAT). Odroczenie procesu przeciw Tichonowi poprzedzone zostało żywą dyskusją przywódców bolszewickich. Umiarkowani przywódcy domagali się zastanowienia sprawy, a natomiast ekstremiści sprzeciwiali się temu, wskazując na niemożność dopuszczenia wpływów państw kapitalistycznych.

METROPOLITA BENJAMIN ZOSTAŁ ZASTRZELONY.

Londyn, 12 kwietnia (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że metropolita petersburski **Benjamin,** który przed kilku laty skazany został na śmierć, o którego losach dotąd nic nie wiedziano, jak obecnie wyszło na jaw, **został zastrzelony w piwnicach czerezwyczajki.**

BUTA SOWIETÓW.

Londyn, 12 kwietnia (PAT). Jak donoszą z Moskwy: Komisarjat spraw zagranicznych w drugiej nocie, skierowanej do przedstawiciela angielskiego Hodgsona, utrzymał **w całości te wyrażenia, z powodu których pierwsza nota sowietów została zwrócona komisarjatowi.** Komisarjat zaznacza przytem, że użyte wyrażenia są ściśle stosowane do okoliczności, które je wywołały. Nota wyraża nadzieję, że w przyszłości Wielka Brytanja powstrzyma się od mieszania się do wewnętrznych spraw rosyjskich.

WOJSKA SOWIECKIE WE WŁADYWOSTOKU.

Paryż, 12 kwietnia (PAT). „Petit Journal" donosi z Moskwy, że sowieckie siły zbrojne obsadziły **Władywostok.**

Zajście w Izbie gmin

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). „N. Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Porażka rządu angielskiego w Izbie wywołała dziś **gwałtowne sceny** w czasie posiedzenia tej Izby. Kanclerz skarbu Baldwin w imieniu Bonara Lawa, który nie mógł przemawiać z powodu choroby krtani, zaproponował ponowne postawienie na porządku dziennym wniosku o **niedostatecznem zaopatrzeniu byłych uczestników wojny.** Wniosek ten został, jak wiadomo, przez Izbę gmin odrzucony. Gdy propozycja rządowa **została przyjęta,** powstała wśród posłów robotniczych wielka burza. Posłowie ci śpiewali „Czerwony sztandar". Przewodniczący musiał z powodu ogólnej wrzawy **zawiesić posiedzenie na godzinę.** Po podjęciu posiedzenia **ponowiły się gwałtowne protesty lewicy.**

Londyn, 12 kwietnia (PAT). Po zamknięciu posiedzenia zbliżył się członek partji robotniczej do podsekretarza stanu Gore i rozpoczął z nim rozmowę. W trakcie rozmowy usiłował on **uderzyć podsekretarza pliką papieru,** czemu jednak członkowie rządu zapobiegli. Przyczyną zajścia miało być, iż pewien członek partji robotniczej **miał być pobity** przez członka partji rządowej.

DE VALERA W NIEWOLI?

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Dzienniki wieczorne angielskie przynoszą sensacyjną wiadomość z Dublina, dotąd jeszcze nie potwierdzoną, że **De Valera został pojmany przez wojska wolnego państwa irlandzkiego.**

Premjer Sikorski o Niemcach w Polsce

W mowie swojej, wygłoszonej w Poznaniu w sali ratuszowej na powitanie prezydenta miasta Ratajskiego, premjer Sikorski zajął się obszernie sprawą Niemców w Polsce, przyczem jednakże sięgnął poza granice Polski po stronie wschodniej i zachodniej, to znaczy do Rosji, tudzież Rzeszy niemieckiej. Przedstawiwszy niebezpieczeństwo odwetu niemieckiego i doniosłość naszych kresów zachodnich, podniósł premjer, że naród w obronie bytu swojego musi mieć pewną stałą i obowiązującą dyrektywę. A tą dyrektywą — mówił premjer wśród oklasków — jest **stworzenie takiego stanu obronnego,** stworzenie tak silnej konsolidacji polskości w naszych trudnych warunkach, by ona raz na zawsze wykluczała **wszelkie nam niep[illegible] rachuby.**

Po silnem podkreśleniu tego drogo[illegible] skiego, zwrócił się premjer wprost do Niemców w Polsce. „Chciałbym — mówił — przedewszystkiem, aby odpowiednio zrozumieli mnie także obywatele, którzy zaliczają się do tak zwanych mniejszości narodowych, a w danym wypadku mniejszości niemieckiej. I tu będę mógł także [illegible] powiedzieć reprezentantom Konsystorza, [illegible] mi się dziś nie mogłem porozumieć, **gdyż** [illegible] **rech latach rządów polskich** nie uważali oni za **stosowne nauczyć się języka polskiego o tyle, by prezesowi Rady ministrów w tymże języku odpowiedzieć.** (Brawa i oklaski). W bezpośrednim ich interesie leży, aby ten wielki proces dziejowy, po długim ucisku, stosowanym tutaj przez rząd pruski, **ten proces,** który nazywa **się odniemczeniem województw zachodnich, w możliwie krótkiem i szybkiem tempie został dokonany".**

Chwiejność i pobłażliwość po stronie polskiej **muszą ustać** i akcja likwidowania majątków ziemskich, będących własnością Niemców. Premjer Sikorski zaznaczył, że rząd obecny dąży do tego, ażeby sprawa ta w ciągu roku [illegible] załatwiona. Ci, którzy w czasie największego niebezpieczeństwa, jakie groziło Polsce, optowali na rzecz Niemiec, muszą ponieść teraz konsekwencje tej opcji.

„Niemcy — mówił premjer, kończąc swoje wywody w sprawie Niemców w Polse — w stosunku do nas tak w przeszłości, jak i dzisiaj, **nie mają żadnych skrupułów.** Robotnicy polscy w Niemczech są bezwzględnie i to często w ostatniej chwili wyrzucani poza granice państwa niemieckiego, a tylko brak z naszej strony niezachwianej decyzji doprowadził do tego, że odnośne paragrafy traktatu wersalskiego do dnia dzisiejszego **zgodnie ze sprawiedliwością dziejową nie zostały w całej pełni wykonane.** Chciałbym również zwrócić uwagę tych, którzy tem są zainteresowani i znowu podkreślić, że, według mojego przekonania, **stałą,** niezmienną wytyczną rządowych czynników powinno stać się, **ażeby te paragrafy traktatu wersalskiego w najbliższej przyszłości z całą skrupulatnością były przeprowadzone i wykonane".**

PREZYDENT SIKORSKI W TORUNIU.

Z Torunia donoszą 11 bm.:

Dzisiaj o godzinie 8.20 wieczorem przybył do Torunia samochodem z Inowrocławia prezes rady ministrów, Sikorski. Przed gmachem województwa powitał premjera wojewoda Brejski, prezydent miasta Michałek i zastępca dowódcy okręgu korpuśnego jen. Zemanek. W sali województwa przedstawili się prezydentowi rady ministrów kierownicy wydziałów województwa, poczem, po wysłuchaniu referatów niektórych szefów wydziałów, prezes rady ministrów przyjął delegację z prezesem sądu na czele, która wniosła petycję w sprawie uposażenia sędziów administracyjnych, oraz delegację urzędników państwowych, która prosiła o udzielenie kredytów dla kooperatyw. O godzinie 10.25 prezydent rady ministrów udał się do Dworu Artusa, gdzie odbył się na jego cześć objad, wydany przez wojewodę Brejskiego. O godzinie 12 prezydent ministrów odjechał do Warszawy.

Podczas konferencji, jaką prezes rady ministrów jen. Sikorski, odbył w Toruniu z szefami poszczególnych wydziałów województwa, poruszone zo-

---

E. WEINERT.

NA NOWYCH DROGACH

19 (Ciąg dalszy).

Siedziała więc Lusia w swoim pokoju i oczekiwała. Nie mogła dziś niczem zająć myśli. Ściemniało się, wypadałoby, jak zwykle, iść do dziadunia i „szarą godzinę" spędzić z nim razem. Ale jakieś apatyczne odrętwienie ogarnęło Lusię, i naprężone oczekiwaniem nerwy, natężony słuch sam z siebie sprowadzał tę bezczynność.

Ledwie przemogła ociężałość, by wstać i wsunąć pod blacik kartki Jerzego... Biedny Jerzy... tego nie napisał, ale Lusia wie skądinąd, od p. M., sąsiada z Berlówki, który przyjechał po Yorkshiry, z których słynęła chlewnia w Pokrzywdziszczach, wie, co mówił do Ożgi, że zażądano od Jerzego (kto? kto ich tam wie, te ich dykasterje i tytuły ich urzędów), że zażądano od niego sporządzenia spisu majątków polskich w powiecie z klauzulami sekwestru gorzelni i cukrowni na rzecz państwa, co się równało zniszczeniu egzystencji setek rodzin polskich. Wie, że Jerzy oparł się wykonaniu wyroku na Dębskich, za znalezienie w stogu siana dubeltówki i brauninga, nie podanego w spisie. Wie, że teraz grunt pod nogami Jerzego faluje, drży, jakby podziemnym rykiem grzmotu wstrząsany. Więc jest niemal szczęśliwa, że jedzie do Moskwy, że... może już wyjechał...

Więc chowa skrzętnie listy, i palce jej drżą.

Nagle, nie wiedzieć dlaczego, niepokoić Lusię zaczyna i przedłużająca się nieobecność Makara i Malucha. Choćby na Rudnicę, mogliby już wrócić, mieli pieczęć Brandta i kontramarkę Jerzego. We dworze tak głucho, niedługo żniwa, hej! wesołe dożynki z przed wojny, a nawet i w latach wojny! Wesołe dożynki z przed dwu lat, a teraz, jak sobie Ożga da radę? Przyjdą ajamiejcy, zbiorą zboże i wyznaczą miarę, trzeba się będzie pożegnać i z Fatmą. Odprawić służbę: To zbyteczne, bo sama ucieka. Tylko czekać, jak przyjdzie Sania z piekarni i powie: Kuchar paszoł! a potem różno Hanny i Jewdochy wymaszerują na schody i zażądają na „swou wolou". Tylko czekać... Co wtedy? Zostanie sama ze Zwolską i może tą głuchą Chrystją. Zajmie się gospodarstwem, pracą ręczną, kuchnią, wszystkiem. Byle dziadunio wyzdrowiał i byle Jerzy napisał z Moskwy...

Zdawało się Lusi, że słyszała jakby turkot wozu na zajeździe. Któżby to przyjechał? Tak dawno nikt nie był we dworze! Skąd teraz wizyty, chyba do więzień, w asystencji... Ach, nie, to na toku zapewne Ożga z pola powrócił. A teraz, kroki na schodach, człapiące, tępe. To Trochim z lampą na korytarzu, a lekkie kroki następne, to Hanna zaniosła także lampę do pokoju dziadunia. Już wracają, zeszli oboje na dół.

Cisza. Co robi dziadunio? Czyta Księgę, przegląda stare listy, oblicza dniówki, niestarannie zestawione przez nowego pisarza. Wasyl był dokładniejszy. Wasyl?

To na niego czeka Lusia, na niego, na list, czy na niego, to jedno i tosamo. I dlatego, dlatego nie spieszy do dziadunia, który sam...

Zniecierpliwiona, drżąca bez przyczyny Lusia, odchyla firankę z okna. Na niebie wschodzą już gwiazdy, dołem jaśnieje wąski, bladawy pas pozachodni, odcinający półkulę niebios od ziemi. Wtem posłyszała Lusia ostrożne, urzecznkretne pukanie i pobiegła ku drzwiom, które otworzyły się nagle i prawie równocześnie silne, ścięgniste ręce pochwyciły Lusię.

Krzyk Lusi, stłumiony rozpalonym, jak żelazo, gorącym piętnem czyichś warg, zmięszał się z ciężkim stukotem żołnierzy, dźwigających jakąś pakę po schodach.

VIII.

Nie ulegało wątpliwości, to byli ci, z czerezwyczajki. Ożga, na widok paki, zbijanej tak niedawno w bibljotece, pobladł, jak ściana i automatycznie, ogłupiały, powiódł żołnierzom po schodach na górę. Grube żołnierskie podeszwy waliły w stare, drewniane schody z jakiemś zwierzęcem prawie zadowoleniem depcąc tę siedzibę „Polaczków", dotychczas dla nich niedostępną. U wejścia, na schody, na dole, zbiegła się służba folwarczna, ciekawa, co tu będzie miała do roboty czerezwyczajka, skoro wszyscy wiedzieli, że „panycz" jest przecie „komisarzem samyho caria" (!). Więc zaciekawieni, tłoczyli się na schodach i postępowali na górę za tym dziwnym korowodem, któremu podłużna, z ciemnych desek zbita paka nadawała wygląd jakiegoś tranportu z magazynu.

Daremnie Ożga perswadował żołnierzom, żeby nie szli dalej... nie fatygowali się... postawić tu, ot tu — wskazywał sień na dole — ale, czy nie pomyliliście się przypadkiem panowie... to nie tu — bełkotał.

— My wiemy, żeśmy się nie pomylili — łamaną polszczyzną odpowiedział Wielkorus, barczysty chłop o siwych oczach, patrzących poczciwie, z jakimś wyrazem gołębiej łagodności i dobroci. Wyraz tych oczu sam z siebie nasuwał myśl, że chłop ten ma zapewne kilkoro dzieci i że nieraz, w oparach misy, zostającej na stole, głaszcze pochyloną nad nią jasną konopiastą grzywę jakiegoś Saszki lub Iluszki.

— Mamy wyraźny rozkaz... do samego pokoju pana dostawić — pospieszył z objaśnieniem inny „krasnoarmiejec", i, przystając na chwilę, wsparł silnem ramieniem pakę, którą dźwigał wespół z towarzyszami. Idący za żołnierzami starszy, o semickim charakterze rysów, był znany p. Ożdze z jakiejś karnej rekwizycji, którą nałożono na dwór w Pokrzywdziszczach za niedostarczenie [illegible] dla krasnej armji. Ożga spojrzał błagająco i porozumiewawczo zarazem w oczy żydka, ale ten wyminął jego spojrzenie i nie zauważył symbolicznego ruchu, który w podobnych okolicznościach mógł mieć znaczenie talizmanu, i rzekł chrypliwym głosem:

— Niema pomyłki, rozkaz jest wyraźny, proszę pana! i zmiętoszony, biały świstek papieru maszynowego, z charakterystyczną pieczątką, podał p. Ożdze.

Ożga nie czytał... to było napróżno... latały mu ręce, dygotały zęby, jak w napadzie febry. Nie dobiły kolby kozackie powstania, gdy leżał w [illegible] rowie, nie ściął mróz, gdy ścinał w lodowe sople parę jego ust i krew płynącą z ran. Dobiją go teraz te książki, pomyślał.

A żydek tymczasem dodał chełpliwym tonem:

— My wiemy, co jest w pace, i dlatego... ostrożnie niesiemy.

— A wot ostrożno, gaspadyn! — rzekł jeden z żołnierzy dobrodusznie.

— Kude pakoj gaspadyna?

(C. d. n.)

tały między innemi: sprawa bezrobocia i emigrantów, kredytów (w złotych polskich) dla uruchomienia przemysłu pomorskiego, udziału Pomorza w zamówieniach wojskowych, portu w Tczewie, uruchomienia Izby handlowej, kryzysu w przemyśle drzewnym, dalej sprawa otoczenia specjalną opieką Kaszubów, oraz kwestja mniejszości narodowych. Ponadto prezes rady ministrów przyjął delegację, która przedstawiła szereg palących postulatów dotyczących ziemi pomorskiej.

PREMJER SIKORSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 8 rano pociągiem pośpiesznym z Torunia powrócił do Warszawy z podróży do Łodzi, Poznania i Torunia prezes Rady ministrów jen. Sikorski.

Wielka katastrofa samolotowa

Kraków, 13 kwietnia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się alarmująca wieść po Krakowie o wielkiej katastrofie samolotowej na ul. Lubicz, która pociągnęła za sobą cały szereg ofiar. Wieści te okazały się niestety prawdziwemi.

Przebieg katastrofy był następujący:

Zaraz po godz. 3 popołudniu wzniosły się z lotniska wojskowego w Rakowicach 3 aeroplany wojskowe, które poczęły krążyć ponad miastem. W czasie pogrzebu artysty dramatycznego śp. Nowackiego unosiły się dwa z nich nad ulicą Dunajewskiego i Basztową.

Nagle gdy jeden z samolotów skręcił w stronę teatru im. Słowackiego, w niewytłómaczony sposób oderwało się skrzydło samolotu i spadło w okolicy ul. św. Krzyża. Momentalnie samolot skręcił ku ul. Lubicz, obniżając się gwałtownie. Równocześnie zauważono unoszący się nad kadłubem aparatu dym, prawdopodobnie więc nastąpił wybuch benzyny. W tej chwili odpadło drugie skrzydło, a porucznik obserwator Dąbrowski wypadł z samolotu na balkon od podwórza domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej. Siła uderzenia była tak wielka, że porucznik Dąbrowski padając na balustradę balkonu został formalnie przepołowiony i poniósł śmierć na miejscu. Równocześnie kadłub aparatu wraz z pilotem plutonowym, Stefanką, momentalnie skręcił a prawo i w ruchu spiralnym o 300 metrów dalej runął na dach domu pod l. 30 przy ul. Lubicz i przebiwszy dach i sufit dostał się na drugie piętro mieszkania piekarza Ziarkowskiego. Tu pędzący z szaloną szybkością kadłub rozsadził ściany i framugi drzwi i wpadł do pokoju, w którym leżał w łóżku chory Ziarkowski. W tej chwili całe mieszkanie stanęło w płomieniach, które ogarnęły chorego Ziarnkowskiego i znajdującego się w kadłubie samolotu plut. Stefankę. Dom zatrząsł się, przyczem wyleciały framugi z pokojów drugiego i pierwszego piętra oraz ramy okien i szyby w całym domu. Płomienie poczęły wydobywać się ze strychu i z mieszkania Ziarkowskiego, w którem spłonęły doszczętnie meble. Również w sąsiednich mieszkaniach wskutek wybuchu benzyny poczęły płonąć meble, a kilka osób doznało przytem ciężkich obrażeń.

Na miejsce katastrofy przybyła w kilka minut straż pożarna w sile dwóch plutonów z naczelnikiem Obidowiczem na czele, komenda i pogotowie lotnicze wojskowe, pogotowie ratunkowe, policja z komendantem Kleczkim i kom. ekspozytury śledczej st. komisarzem Ryczkowskim, oraz żandarmerja wojskowa z kom. majorem Dobrowolskim. Równocześnie biegiem z koszar Bema przybyły 3 plutony 20 pp., które kordonem otoczyły miejsce wypadku, by powstrzymać napływające olbrzymią falą tłumy.

Straż pożarna przystąpiła niezwłocznie do akcji ratowniczej i w przeciągu niespełna pół godziny ugasiła ogień. Dach na przestrzeni 6 metrów kwadratowych był zupełnie zwęglony, także powała i belkowanie prawie na całej przestrzeni prawej kondygnacji drugiego piętra padły pastwą płomieni. W kilku miejscach podłoga w mieszkaniu Ziarkowskiego załamała się a gruzy spadły do mieszkań pierwszego piętra. Część podłogi na pierwszem piętrze wskutek zalewu wodą została zniszczona.

Mieszkańcy domu, w którym nastąpiła katastrofa, powynosili uratowane od pożaru rzeczy na podwórze, gdzie wraz z dziećmi obozują.

W czasie, gdy straż pożarna zajmowała się gaszeniem ognia, lekarze pogotowia ratunkowego opatrywali rannych. Ciężko rannych śp. Ziembińską z 4-letniem dzieckiem, p. Witkowską niemowę, p. Eljasza Lewkowicza montera, który chwilowo był zajęty przy montowaniu instalacji wodociągowej, dalej Marję Szostakową żonę rzemieślnika, przewieziono do kliniki chirurgicznej. Szostakowa otrzymała poważną ranę w głowę od spadającej belki, inni liczne oparzenia i ciężkie uszkodzenia ciała. Dwie osoby opatrzyli lekarze pogotowia ratunkowego na miejscu i pozostawili opiece domowej.

Następnie oficerowie lotnicy wraz z pogotowiem udali się do domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej i znieśli ciało por. Dąbrowskiego z balkonu na parter, skąd zabrano je trupiarką wojskową do szpitala załogi. Nie czekając również na komisję sądowo-lekarską, zabrano prawie zwęglone szczątki pilota Stefanki i odwieziono do kostnicy szpitalnej. Zwęglone ciało Ziarkowskiego przeniosła straż pożarna do jednego z ocalonych pokojów i opieczętowała drzwi aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Niedługo potem zjawiła się komisja sądowo-lekarska, a w parę minut miejska komisja budowlana celem zabezpieczenia zarysowanych murów przed runięciem.

Przez cały czas akcji ratowniczej gromadziły się na ul. Lubicz olbrzymie tłumy publiczności. Na chodniku od ulicy Rakowickiej aż do zakładu Freegego leżały rozsypane kawałki szkła i rumowiska. Straż pożarna do późnego wieczora pracowała nad uprzątnięciem gruzów i zabezpieczeniem domu od runięcia.

Dom przedstawia się z zewnątrz, jak ruina, bez szyb, częściowo bez framug okiennych, oraz bez dachu, poczerniały od dymu.

Na miejsce katasrofy przybyli prezydent m. Federowicz i wiceprez. dr Wielgus, oraz przedstawiciele władz wojskowych.

Prawie od mostu przy ul. Lubicz aż do miejsca katastrofy, cała przestrzeń zajęta była przez automobile, pojazdy, bryczki, dorożki, któremi przybywali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz publiczność.

Według opowiadań oficerów lotników, katastrofę, jakiej uległ aparat por. Dąbrowskiego, zauważyli zaraz piloci dwóch innych szybujących samolotów i momentalnie wylądowali na lotnisku w Rakowicach, przyczem jeden z aparatów doznał zdruzgotania kółek rozpędowych, uderzając silnie o ziemię.

Katastrofa wczorajsza, przewyższająca rozmiarami wszystkie poprzednie, jakie zaszły w naszem mieście, wywołała wstrząsające i przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców Krakowa.

KRONIKA

Kraków, 13 kwietnia.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. PRALATA BUTKIEWICZA, straconego przez bolszewików, odbyło się wczoraj rano w kościele Marjackim w Krakowie. Obszerną nawę kościelną wypełniły tłumy publiczności oraz młodzież wszystkich szkół krakowskich. Zastępy młodzieży szkół męskich i żeńskich ze sztandarami z powodu braku miejsca w kościele stanęły również na placu rynku od strony pomnika Mickiewicza. Po nabożeństwie, które celebrował ks. infułat dr Wądolny odbył się wiec przed kościołem. Przemawiali p. Konopka, p. Hallerówna i akademik Łobodycz. Zebrani uchwalili rezolucje, wzywające rząd do tępienia bolszewizmu w Polsce.

W czasie nabożeństwa sklepy w mieście były zamknięte.

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH. Z Warszawy telefonują nam: Jutro wszyscy pracownicy państwowi otrzymają 33% podwyżki kwietniowej, zgodnie z wykazem komisji statystycznej.

PARCELKI NA BŁONIACH. W dniu 16 i 17 bm., tj. w poniedziałek i wtorek o godz. 9 rano odbywać się będzie wskazywanie parcelek na miejscu na Błoniach przez Biuro geometrów budownictwa miejskiego. Oznaczanie parcelek rozpocznie się w pierwszym dniu od parku sportowego Cracovia, począwszy w kierunku ku Woli Justowskiej. Wzywa się przeto interesowanych, którzy otrzymali przydział parcelek na Błoniach, by się w tych dniach niezawodnie zjawili na miejscu gdyż późniejszych reklamacyj uwzględniać się nie będzie.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOMINIARSKIEJ. Województwo krakowskie na podstawie opinji reprezentacji miasta Krakowa, Izby handlowej i przemysłowej zezwoliło na podwyższenie od dnia 1 kwietnia 1923 dla wszystkich dzielnic miasta Krakowa obowiązującej obecnie taryfy opłat za czynności kominiarskie o 140%.

POGRZEB Ś. P. JANA NOWACKIEGO, artysty dramatycznego i reżysera teatru „Bagatela" odbył się wczoraj przy udziale wielotysięcznego zastępu publiczności z domu przy ul. Kremerowskiej 2. Żałobny orszak prowadził ks. proboszcz Masny przy udziale licznego duchowieństwa. Przodem szły delegacje artystów teatrów miejscowych, niosące wieńce od swoich szczerzeń. A więc delegacja artystów teatru „Bagatela", delegacja teatru Opera i operetka, teatru im. Słowackiego, Związku artystów scen polskich itd. Trumnę ze zwłokami nieśli przez całą drogę od domu aż do grobu artyści teatru „Bagatela". Kondukt szedł ul. Kremerowską, Batorego i Karmelicką wzdłuż gęstego szpaleru publiczności, aż do teatru „Bagatela". Przed gmachem teatru — z frontonu którego, oświetlonego lampami, okrytemi kirem, zwieszały się flagi żałobne — orszak pogrzebowy zatrzymał się, a reżyser p. Fr. Wysocki pożegnał zwłoki przemówieniem, w którem scharakteryzował działalność śp. Nowackiego jako artysty i reżysera.

Przy dźwiękach marsza żałobnego, odegranego w westibulu „Bagateli" przez orkiestrę teatru Opera, ruszył kondukt ulicami Dunajewskiego, Basztową i Lubicz ku cmentarzowi rakowickiemu. Nad otwartą mogiłą pożegnali odchodzącego pracownika pięknemi przemówieniami dyrektor teatru „Bagatela" poseł M. Dąbrowski, reżyser teatru im. Słowackiego Z. Nowakowski, imieniem miejscowej filji Związku artystów scen i p. Franciszek Frączkowski, imieniem Lwowa, jako delegat tamtejszej filji Z. A. S. P. Echa pieśni żałobnych, odśpiewanych przez chór operowy były ostatniem pożegnaniem od żywych, żegnającem zwłoki niezapomnianego pracownika sceny w chwili spuszczania ich do grobu.

W pogrzebie śp. Nowackiego wziął udział cały świat artystyczny, teatralny i literacki Krakowa, w którym zmarły wyjątkową cieszył się sympatją.

Słoneczna pogoda pięknego dnia kwietniowego przyczyniła się niemało do pomnożenia tłumów, jakich w podobnej liczbie dawno nie zapisały pogrzebowe kroniki Krakowa.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: prof. dr Stanisław Wędkiewicz: Ze studjów nad porownawczą składnią romańską. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

PRZEDSTAWIENIE NA DOCHÓD AKADEMIKÓW-POLAKÓW W GDAŃSKU. Dzisiaj po południu w teatrze „Bagatela" odegrany będzie po cenach o 50% zniżonych „Świt, dzień i noc" na cele Komitetu niesienia pomocy słuchaczom politechniki w Gdańsku. Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra salonowa uczniów IV gimnazjum.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ NA G. ŚLĄSKU. Chcąc połączyć wszystkie chętne do pracy kulturalno-oświatowej jednostki polskie na Górnym Śląsku, Towarzystwo Szkoły Ludowej zorganizowało szereg kilkudniowych kursów dla pracowników oświatowych. Na kursa te zgłaszało się tłumnie nauczycielstwo, a obok niego robotnicy i inteligencja z miasta. W wykładach chodziło głównie o danie wspólnej wytycznej i ustalenie jednolitego planu akcji oświatowej, chodziło o wzbudzenie wiary w przyszłość i potęgę państwa polskiego i o dostarczenie słuchaczom argumentów w walce polemicznej z perfidją pruską. Kursa te obudziły ogromne zainteresowanie i wkrótce nie będzie większej miejscowości na Górnym Śląsku, w którejby kursa takie się nie odbyły. Kursa wydają już owoce. Z wielu miejscowości, gdzie ludność opowiedziała się za szkołą niemiecką, wpływają już do województwa śląskiego prośby o cofnięcie podpisów za niemiecką szkołą, i żądania utrzymania szkoły polskiej. W pracy tej z pomocą pospieszyło Towarzystwu Szkoły Ludowej całe polskie nauczycielstwo, pracujące na Górnym Śląsku, które z całym patrjotyzmem i poświęceniem się wśród ciężkich niejednokrotnie warunków pracuje dla wzmocnienia i rozszerzenia polszczyzny na Górnym Śląsku.

PRZYTRZYMANIE POMYSŁOWEGO OPRYSZKA. Wczoraj na dworcu osobowym w Krakowie zaczepił 23-letni Jan Lambert z Opawy, Stanisława Przęckiego i po krótkiej rozmowie dowiedziawszy się, że Przęcki chce zmienić 200 franków, zaofiarował mu pośrednictwo. Przęcki oddał Lambertowi banknoty, poczem obaj poszli do miasta. Tu w ulicy Radziwiłłowskiej począł nagle Lambert uciekać, jednak na krzyk Przęckiego został przez posterunkowego przytrzymany. Pieniądze zwrócono właścicielowi.

Z kraju i ze świata

ZJAZD CZERWONEGO KRZYŻA. Donoszą z Warszawy pod datą 12 bm.: Wczoraj w trzecim dniu zjazdu delegatów Czerwonego Krzyża, członkowie zjazdu byli przyjęci przez prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze. Wczoraj odbyło się jedno plenarne posiedzenie i kilka posiedzeń podkomisyj. Program dzisiejszych obrad obejmuje posiedzenie plenarne, zwiedzanie zamku i katedry świętojańskiej, oraz przyjęcie u prezydenta ministrów Sikorskiego.

ZJAZD CHEMIKÓW. Pierwszy zjazd chemików polskich, trwający od trzech dni, ukończy swoje obrady w piątek wieczorem. Sobotę i niedzielę poświęcą członkowie na zwiedzenie fabryk miejscowych i okolicznych, oraz poznanie pamiątek historycznych Warszawy. Na plenarnych posiedzeniach i sekcjach wygłoszono 112 referatów. Na ostatniem ogólnem zebraniu uchwalono szereg wniosków, wyrażających postulaty nauki i przemysłu chemicznego w Polsce.

ZMIANA NA STANOWISKU DOWÓDCY OKR. WARSZAWSKIEGO. Pisma donoszą: Na skutek ustąpienia na własną prośbę ze stanowiska dowódcy okręgu warszawskiego, jenerała Kulińskiego, który wyjechał na dwumiesięczny urlop, pełni obecnie jego obowiązki jen. Pogorzelski.

WYCIECZKA WŁOSKA DO POLSKI. „Kurjer Warszawski" donosi: W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy wycieczka, złożona z kilkudziesięciu studentów włoskich z profesorami na czele. Wycieczka zamierza w Polsce zabawić około miesiąca. Zwiedzi główniejsze miasta, zabytki, ośrodki przemysłowe, oraz godne obejrzenia okolice naszego kraju. Program przyjęcia wycieczki opracowuje stowarzyszenie akademickie „Znaj świat" oraz polsko-włoskie Koło im. Leonarda da Vinci.

PROCES O ZAMORDOWANIE METROPOLITY JERZEGO rozpocznie się w Warszawie 16 bm. przed sądem doraźnym. Ponieważ oskarżony Smaragd przez swoją władzę duchowną pozbawiony został godności kapłańskiej i mniszej, występować będzie w procesie pod swojem świeckiem nazwiskiem, jako „Paweł, syn Antoniego Łotyszenko". Obrony podjęli się: pos. ukr. Podhorski, adwokat z Wilna Wróblewski i adwokat z Białopolski p. Gulkiewicz.

O DYMISJĘ MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO. Z Warszawy donoszą 11 bm.: Na wczorajszem posiedzeniu magistratu ławnik socjalistyczny, p. Adam Szczypiorski, w imieniu ławników P. P. S. zgłosił wniosek, aby cały magistrat „in gremio" podał się niezwłocznie do dymisji. Wniosek swój ławnik A. Szczypiorski motywuje trudnościami wewnętrznemi i zewnętrznemi, jakie w swej działalności napotyka obecny zarząd miejski. Poza tem, zdaniem wnioskodawców, zgłoszenie rezygnacji przez cały magistrat przyczyniłoby się do wyjaśnienia sytuacji w radzie miejskiej, która obecnie zajęta jest rozterkami na tle animozyj osobistych. Wniosek ławników P. P. S. nie został wczoraj załatwiony. Będzie on przedmiotem obrad, niewątpliwie bardzo ożywionych na następnem posiedzeniu magistratu.

ZATARG W ŚWIECIE BANKOWYM O DODATKI DROŻYŹNIANE. Wobec odebrania licznym bankom prawa handlu dewizami, odbyła się w Związku banków w Warszawie narada, na której, po dłuższej dyskusji, uchwalono od 1 kwietnia nie stosować więcej do pracowników bankowych dodatków drożyźnianych w stosunku do wzrostu drożyzny. W związku z tem Związki zawodowe pracowników bankowych w całej Rzeczypospolitej, jak również i w Łodzi, odbyły posiedzenia, na których powzięto rezolucje protestujące. W tej samej sprawie odbył się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich oddziałów Związków zawodowych pracowników bankowych, na którym również postanowiono nie zgodzić się na uchwałę Związku banków i odpis protestu przesłać do Związku banków i do ministerstwa pracy.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY LWOWSKICH. Na walnem zgromadzeniu Syndykatu dziennikarzy lwowskich zamianowano wicepr. Z. Frylinga członkiem honorowym. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału, prezesem Syndykatu wybrano ponownie dra Aleks. Vogla, wiceprezesami Z. Frylinga i M. Rollego. Do wydziału zostali wybrani: Marja Hausnerowa, Mich. Hausnerowa, J. Jejde, B. Laskownicki, A. Lech, Tad. Opioła, Wł. Szenderowicz i St. Zacharjasiewicz. Do sądu rozjemczego: dr Wł. Jampolski, Jerzy Konarski i dr Wacław Mejbaum. Zastępcą: Jan. Kosak Peleńska. Do komisji rewizyjnej: Kaz. Bukowski, Anna Rosenberg, Leopold Szenderowicz.

Z OKAZJI 50-LECIA PRACY DZIENNIKARSKIEJ redaktor Z. Fryling — jak donoszą ze Lwowa — złożył pół miljona marek na Syndykat dziennikarzy polskich i Towarzystwo dziennikarskie.

Z KONKURSU LITERACKIEGO IM. ZAPOLSKIEJ. Sąd konkursu literackiego im. Zapolskiej urządzonego przez Instytut „Lektor", ogłasza dodatkowo, że autorem dramatu „Cień", odznaczonego czwartą nagrodą jest p. Jan Wiktor Opolski, zaś autorem zaszczytnie wyróżnionego dramatu „Sąd" jest p. Jerzy Drobnik z Poznania. P. Opolski jest również autorem dramatu „Powrót", wyróżnionego na tym samym konkursie.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU ZWIĄZKU TEATRÓW I CHÓRÓW WŁOŚCIAŃSKICH WE LWOWIE. Sąd konkursowy, złożony z prof. uniw. Bruchnalskiego, prof. dra J. Balickiego, wicepr. J. Bartosińskiego, prof. uniw. dra A. Chybińskiego, dyr. L. Czarnowskiego, dyr. F. Frączkowskiego, krytyka i poety J. Jedlicza, aut. dram. Jędrkiewicza, dra E. Kucharskiego, dyr. Cz. Krzyżanowskiego, liter. I. Mrozowickiej, sekret. A. Piątka, prof. konserwatora A. Sołtysa orzekł, że żaden z czterdziestu nadesłanych utworów nie odpowiada w pełni warunkom konkursu, a przedewszystkiem tkwiącym w nich intencjom. Biorąc jednak pod uwagę wszelkie względy, mianowicie wartości twórcze, a szczególnie zalety dramatyczne, tu i ówdzie zaznaczające się niewątpliwie, przyznał jedynie nagrodę trzecią (podwyższoną z powodu dewaluacji) dramatowi w 3 aktach pod tytułem: „Czerwony młyn" z godłem: „Jerzy Stfor", odznaczył zaś wyróżnieniem zaszczytnem sztukę współczesną w 1 akcie pod tytułem: „Wesoły wieczór." z godłem: „Prawdą a pracą", a wyróżnieniem komedję w 3 aktach pod tytułem: „Hallery jadą" z godłem „Brzoza". — Po otwarciu kopert okazało się, że autorem utworu I. jest p. Mirosław Jerzy Wysocki z Płocka, sztuki II. p. Franciszek Dominik Dorowski z Krakowa, III. p. Eugenjusz Bieleni z Chocznі. — Z autorami prac: „Dziewczę z młyna", „Legenda Popradu", „Na Podlasiu", „O polską ziemię", „Przybrana córka", „Zośka", „Zrządzenie Boskie", komisja Porady Związku pragnie wejść w porozumienie. Autorom prac nienagrodzonych zwróci Związek rękopisy po zgłoszeniu się (Lwów, Mickiewicza 26) osobiście lub pisemnie za nadesłaniem opłaty pocztowej.

Związek Teatrów i Chórów włościańskich we Lwowie, ulica Mickiewicza l. 26.

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ. Z Łodzi donoszą: Na linji kolejowej Zgierz-Kutno przez Ozorków i Łęczycę otwarto ruch pociągów. O godz. 7·17 rano ze stacji Zgierz wyruszył do Ozorkowa pierwszy pociąg towarowy.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Z Sosnowca donoszą: Od dwóch przeszło lat popełniano na jednej ze stacji w Zagłębiu systematyczne kradzieże wszelkiego rodzaju ładunków kolejowych, które w ostatnich czasach przybrały wprost skandaliczne rozmiary. Po dłuższych dochodzeniach policja stwierdziła, że kradzieży dokonywano na stacji w Ząbkowicach, gdzie magazynier kolejowy Głowinkowski zorganizował bandę, złożoną z kilkunastu osób, która najbezczelniej okradała przesyłki kolejowe. Robiono to w ten sposób, iż podczas przeładunku towarów wykradano pewną ich część, następnie sporządzano protokół, że stacja otrzymała przesyłkę uszkodzoną i tym sposobem zacierano ślad.

Kradziono cukier, mąkę, głównie zaś manufakturę, co w ogólnej sumie wyniosło przeszło 300 miljonów mk. Przeprowadzone dochodzenie wykryło całą szajkę, rewizje zaś w mieszkaniach uczestników odkryły formalne składy towarów, pochodzących z kradzieży. Dotychczas aresztowano: urzędników kolejowych W. Wilkoszewskiego, St. Bergla, S. Brzozowskiego, P. Głowinkowskiego oraz robotników: T. Staronia, W. Otrębskiego, S. Cicheckiego, S. Staronia, S. Kubiczka, F. Frymusa, J. Rudego, J. Nanusia, S. Bławuta, W. Pierzchałę i K. Jakubowskiego, właściciela kiosku kolejowego. Odebrane złodziejom łupy przewieziono do urzędu śledczego w Będzinie. Wartość znalezionych towarów wynosi około 50 miljonów mk.

WYKRYCIE MALWERSACYJ BUDOWLANYCH. Z Nowego Sącza donosi nasz korespondent pod datą 11 bm.:

Przy budowie mostu nad Kamienicą w Nowym Sączu zauważono w ostatnim czasie wielkie braki w materjałach drzewnych, których wartość oblicza ją na miljony. Jak nas informują, władze bezpieczeństwa, uwiadomione przez kierownictwo budowy o stanie rzeczy, w toku dochodzeń wpadły na trop kradzieży w stosunkowo krótkim czasie. Oto nadzorca budowy, niejaki Basta, w większej ilości wywozić miał z placu materjały, odstępując je następnie pokątnym nabywcom, pieniądze zaś uzyskano sobie przywłaszczał. Organa policji państwowej przyszły na ślad skradzionego drzewa w Librantowej, a następnie poczyniły poszukiwania w okolicy Muszyny. Dalsze dochodzenia w toku. Bastę osadzono w areszcie. Śledztwo spoczywa w ręku pow. kom. policji.

MATERJAŁ KOLEJOWY DLA POLSKI. Okręt amerykański towarowy zawinął do Szczecina, przywożąc 3.000 ton materjału kolejowego, przeznaczonego dla Polski. Po zmontowaniu w Szczecinie gotowe wagony będą odesłane do Polski.

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE HISTORYKÓW POLSKICH. Z Brukseli donoszą 11 bm.: W czasie przyjęcia, wydanego w pałacu królewskim na cześć delegatów zjazdu historyków, król Albert wyróżnił szczególnie delegatów polskich, wyrażając żywe zadowolenie z powodu niezwykle licznego udziału naszych uczonych w kongresie. Król informował się u wiceprezesa delegacji polskiej, prof. Dębińskiego, oraz u innych, o stosunki na polu naukowem i rozwój organizacyj oświatowych, słuchając z wielkiem zainteresowaniem informacyj delegatów.

ODCZYT POLSKI W REWLU. Jak donosi AW. z Rewla, dnia 5 bm. w tamtejszem poselstwie polskiem odbył się odczyt p. Czapińskiego o sytuacji w Polsce. Obecni byli: prezydent rządu, ministrowie, posłowie zagraniczni, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele prasy, działacze społeczni. Wobec dużego powodzenia odczytu o charakterze wybitnie państwowym, został on na życzenie prasy powtórzony 7 bm. na zebraniu publicznem.

KSIĘŻA POLSCY W WIĘZIENIU SOWIECKIEM. „Russpr." donosi z Moskwy: Skazani księża z arcybiskupem Cieplakiem na czele, przebywają dotychczas w więzieniu butyrskiem w jednej celi. Warunki hygjeniczne są bardzo ciężkie. — W dostarczaniu żywności czynione są olbrzymie trudności. Ks. Zieliński, dziekan moskiewski, aresztowany podczas procesu arcybiskupa Cieplaka i innych, osadzony jest w więzieniu na Butyrkach. Wszelkie komunikowanie się z pozostałymi księżmi jest mu zabronione. Oprócz 14 księży, skazanych w ostatnim procesie, i ks. Zielińskiego, w więzieniach moskiewskich zamkniętych jest jeszcze sześciu księży, z pośród których niektórzy siedzą już w więzieniu od dwóch lat. Ogółem więc po zabójstwie ks. prałata Butkiewicza, uwięzionych jest jeszcze w Moskwie 21 księży katolickich.

HAKATYZM PRASOWY W GDAŃSKU. „Gazeta Gdańska" donosi, że w senacie gdańskim ma być rozważana sprawa represaljów przeciwko prasie polskiej. Według projektu, zamierzone jest odbieranie debitu każdemu pismu, wychodzącemu w Polsce, które będzie się nieprzychylnie wyrażało o władzach lub polityce w. miasta Gdańska. Do pism, wychodzących w Gdańsku projektodawcy proponują stosowanie dawnych metod pruskich, a więc, jak zawieszanie pisma, karanie redaktorów więzieniem itd.

PAŁAC W OLIWIE DLA BISKUPÓW GDAŃSKICH. „Dziennik Gdański" donosi, że starożytny pałac w Oliwie, który początkowo w myśl projektu senatu gdańskiego, miał być przeznaczony na pomieszczenie kawiarni, będzie obecnie zamieniony na siedzibę biskupów gdańskich.

KOLEJOWY TELEFON BEZ DRUTU. Z Berlina donoszą: Na linji Hamburg-Berlin demonstrowano wczoraj ministrowi poczt oraz ministrowi komunikacji oraz licznym urzędnikom tych resortów nowy telefon kolejowy bez drutu. Ministrowie porozumiewali się telefonicznie podczas biegu pociągu z prezydentem Rzeszy i z ministerstwami. Połączenie funkcjonowało doskonale.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4459 Pamięci Karola de Abancourt; 4460 Pamięci Jadwigi i Bolesława Studzińskich; 4461 Pamięci Mścisława i Marji Skilmiewskich; 4462-66 (5 ceg.) Nauczycielstwo szkół powszechnych pow. słupeckiego woj. łódzkie; 4467 Ignacy i Wanda Kowalscy z rodziną Olkusz; 4468 Ala i Adolf Wekszteinowie; 4469 Pamięci dra Józefa Grabowskiego, zm. w 1920 r.; 4470 Pamięci Zofji Smrokowskiej — rodzice w Wieliczce.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Dość pogodnie, nocą słabe przymrozki, wiatry lokalne.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 7-my „Czupurek" B. Hertza. Jutro premiera atrakcyjnej nowości Stefana Krzywoszewskiego 4-aktowej komedji pod sensacyjnym tytułem „Historja nie z prawdziwego zdarzenia". W sobotę po południu o godz. 3½ daje teatr przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych, powtarzając subtelną komedję Rittnerowską „Wilki w nocy".

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 13 bm. wystąpi gościnnie w partji Mefista w „Fauście" jeden z najznakomitszych wykonawców tej roli pierwszy bas-baryton Opery Wielkiej w Paryżu, Tad. Orda, którego występy w Warszawie i zagranicą zawsze wywoływały olbrzymi entuzjazm. W partji Fausta wystąpi p. Wiktor Pietron. W sobotę, 14 bm. kreuje T. Orda partję tytułową w „Rigolecie", w której jest wprost niedościgniony. W partji księcia wystąpi p. Wiktor Pietron. W niedzielę, 15 bm. o godz. 3½ po południu ulubiona opera Halevyego „Żydówka". W niedzielę 15 bm. o godz. 7½ wieczór przepiękna operetka O. Straussa „Dookoła miłości" w nowej inscenizacji i najlepszej obsadzie.

Z TEATRU „BAGATELA". W sobotę po południu po cenach zniżonych „Wiera Mircewa", a w niedzielę po południu „Dom Magdaleny".

„MOTET ET MADRIGAL", sławny szwajcarski zespół śpiewaczy pod dyrekcją znanego muzyka dr Henryka Opieńskiego, złożony z artystów tej miary, co pp.: L. Barblan, Gilliard, Durmand, Gayrhos, Gallaz, Paschond Pache, Blattner, Kunz, E. Barblan, Charlet, Gotaz, który dziś w południe przybywa do naszego miasta z Wiednia, wystąpi w Krakowie nieodwołalnie w sobotę 14 bm. Koncert, który będzie prawdziwą atrakcją muzyczną obecnego sezonu koncertowego, wywołał u nas wyjątkowe zainteresowanie. Pozostałe bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SŁAWNY KWARTET CZESKI SEVCIKA wystąpi u nas z jedynym koncertem we czwartek, 19 b. m.

ALMA MOODIE, genjalna skrzypaczka, której każdorazowe zjawienie się na estradzie wywołuje w całej Ameryce, Australji i Europie łatwo zrozumiałe zainteresowanie, wystąpi u nas nieodwołalnie w piątek, 20 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 13 bm.: „Czupurek".
Sobota, 14 bm.: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".
Niedziela, 15 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".

TEATR OPERA I OPERETKA

Piątek, 13 bm.: „Faust".
Sobota, 14 bm.: „Rigoletto".
Niedziela, 15 bm. po poł.: „Żydówka"; wieczorem „Dookoła miłości".

TEATR „BAGATELA".

Piątek, 13 bm. po poł.: „Świt, dzień i noc".
Sobota, 14 bm. po poł.: „Wiera Mircewa"; wieczorem: „Szkoła kokot".
Niedziela, 15 bm. po poł.: „Dom Magdaleny"; wieczorem: „Szkoła kokot".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **WŁAD. TARNAWSKI:** „Krzysztof Marlowe". Jego życie, dzieła i znaczenie w literaturze angielskiej. Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Jako trzeci tom „Bibljoteki historyczno-literackiej", wydawanej przez Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska", pojawia się powyższa monografja, poświęcona życiu i działalności wielkiego poprzednika Szekspira. Autor daje ogólny obraz życia literackiego Anglji w chwili wystąpienia Marlowe'a na widowni, a po skreśleniu życiorysu autora „Tamerlana", poddaje każdy z jego utworów szczegółowej i wyczerpującej analizie. Wobec zdumiewająco małej u nas znajomości literatury angielskiej, książka dra Tarnawskiego, utrzymana na wysokim poziomie naukowym, a mimo to bynajmniej nie sucha, jest bardzo pożądanym nabytkiem w ubogiem naszem piśmiennictwie z zakresu literatur obcych, a literatury angielskiej w szczególności. Przyczynić się ona powinna do obudzenia u nas zainteresowania piśmiennictwem angielskiem. Książkę, ładnie wydaną, zdobią ciekawe ilustracje. wp.

— **NOWE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI SW. WOJCIECHA W POZNANIU.**

W. DALECKA: „W starym dworze". Obraz sceniczny z roku 1863 w jednym akcie. (Teatr ludowy Nr 52). Obrazek ten nadaje się przedewszystkiem dla teatrów amatorskich, jako sztuczka patrjotyczna, osnuta na epizodzie powstania 1863 r. na Litwie. Charakterystyka osób działających i środowiska, w którem się rzecz rozgrywa, jest nader sympatyczną, wprowadza bowiem atmosferę staropolskiego szlacheckiego dworu z przed lat sześćdziesięciu. Zaletą jest piękny język, jakim niewiele autorek polskich dzisiejszych pochwalić się może.

J. KROPIWNICKA: „Gewontowy hufiec. Opowiadanie z roku 1846. Treścią tego opowiadania są dzieje tak zwanego powstania chochołowskiego w roku 1846, w którem tak ważną rolę odegrał lud podhalański. Na tle przyrody tatrzańskiej przejawia się szereg głównych organizatorów i działaczów, jak na przykład organisty Andrusikiewicza i kilku otaczających go zuchów góralskich. Rzecz, ujęta zręcznie, nadaje się, jako lektura pouczająca dla młodzieży i starszych.

Józef CIEMBRONIEWICZ: „Mistrz Twardowski". Z dawnych ksiąg i podań. Jest to starannie zebrany i w jedną całość związany cykl podań i legend o tym ulubionym bohaterze. Są tu rzeczy pomięszane z różnych innych podań, a wplecione w bujne i pełne przygód życie Twardowskiego. Dla młodzieży polskiej książeczka ta będzie miłą i pożądaną lekturą — ale, jako przyczynek histo-

ryczno-legendarny, pozbawioną jest naukowej wartości.

Hanna KRZEMIENIECKA: „Lecą wichry", powieść. Str. 384. Utwór ten, nagrodzony na konkursie literackim „Kurjera Warszawskiego", odzwierciedla stosunki, które wytworzyły się na kresach wschodnich po roku 1863. Rzecz obfituje w ciekawe momenty psychologiczne i zawiera trafną charakterystykę postępowania władz szkolnych z młodzieżą polską.

PORADNIKA JĘZYKOWEGO wyszedł spóźniony numer styczniowy i lutowy (Ser. B. 41 i 42) i zawiera ciekawe wyrażenia i nazwy „Ze starej gramatyki" w. XVI., odpowiedzi na zapytania, roztrząsania, słuszne uwagi, fakta językowe chwytane na „gorącym uczynku", przedruk z książki ks. Gelańskiego o jasności mowy i ocenę nowych publikacyj. Wydawnictwo, godne poparcia, znalazło się wskutek bardzo wielkiego podrożenia papieru i druku prawie w sytuacji bez wyjścia, ponieważ niesumienni abonenci nie dopłacili wszyscy za r. ubiegły, a każdy numer nowego rocznika kosztuje blisko miljona mk. Aby odwrócić od wydawnictwa konieczność zawieszenia, powinny szkoły, instytucje oświatowe i wszyscy miłośnicy języka ojczystego pospieszyć z przedpłatą na r. 1923, która zaliczkowo wynosi za 10 numerów 10.000 mk.

— NOWE KSIĄŻKI:

— F. HOESICK: „Tatry i Zakopane". Przeszłość i teraźniejszość. Część II. Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

Zygmunt WASILEWSKI. „Seweryn Goszczyński". Szkice literackie. Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

John GALSWORTHY: „Powszechne braterstwo". Powieść. Warszawa. Towarzystwo wydawnicze „Ignis".

M. GAWALEWICZ: „Jöol". Obrazek z życia wyspiarzy fryzyjskich. Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

M. GAWALEWICZ: „Sprawa honorowa". Z opowiadań sekundanta. Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

SEWER: „Na pobojowisku". Wspomnienia z wojny 1870 roku o jenerale Bosaku-Hankem i jego śmierci. Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

SEWER: „Łusia Burlak". Nowela. „Pierwszy utwór". Nowela. (Książeczki dla wszystkich, Nr 47 i 48). Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

PISMA, NADESŁANE DO REDAKCJI.

Szkoła powszechna, kwartalnik pedagogiczny. Zeszyt I. Książnica Polska. Wyd. min. wyznań rel. i ośw. publ.

Ruch prawniczy i ekonomiczny. Zeszyt 2. Kwartał II.

Ginekologja polska. Marzec—kwiecień. Tom II. Zeszyt III i IV.

Jutrzenka, ilustr. pismo Tow. misyjnego, pośw. sprawom religijnym, moralnym i społ. realnym. Warszawa. Zeszyt I. Kwiecień.

Record, świat kobiecy, numer IV kwietniowy. Mody. Kapelusze wiosenne. Bielizna. Roboty ręczne. Dodatek literacki. Wyd. księg. polsk. B. Połonieckiego. Lwów.

Młoda Prasa Nr 1.

Brazil—Polonia. — Rio de Janeiro.

Panorama. — Paris.

Oficer rezerwy. Dwutygodnik, organ Związku oficerów rezerwy.

Gazeta krawiecka Nr 3—4.

Tygodnik ilustrowany Nr 15.

Ze sportu

CRACOVIA W SZWECJI.

Po występach w Danji wyjechała Cracovia na dalsze rozgrywanie zawodów do Szwecji. Dnia 4 kwietnia rozgrywała w Helsingborgu z tamtejszym Idrottsforening i przegrała w stosunku 1:4 (0:1). Dnia 6 kwietnia grała znów w Malmö z Fotbollforening również z ujemnym dla siebie wynikiem 1:2 (1:0). Zaś dnia 8 kwietnia grała z reprezentacją w Helsingborgu, składającą się z graczy Kamratorny i Göty, które wygrała 2:0 (0:0). Cracovia zadzierzgnęła bliższy kontakt z drużynami duńskiemi i szwedzkiemi i jest nadzieja, iż w niedalekiej przyszłości drużyny te ujrzymy w Krakowie.

Z Sejmu

Warszawa, 12 kwietnia. (Tel. wł.). Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu zawiadomił marszałek o zatwierdzonych przez Senat ustawach. Tylko w ustawie o Trybunale stanu poczynił Sejm poprawki. Marszałek poświęcił z kolei wspomnienie pośmiertne śp. posłowi Radziszewskiemu.

Z porządku dziennego odesłano do komisji bez dyskusji w pierwszem czytaniu projekty ustaw o drugiem **dodatkowem prowizorjum** budżetowem, za czas od 1 stycznia do 31 marca 1923, o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska, o zaopatrzeniu emerytów wojskowych. Również w pierwszem czytaniu odesłano do komisji prawniczej projekt ustawy o amnestji z powodu ustalenia granic państwa.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o **przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi lwowskiemu.**

Przyjęto też w drugiem czytaniu ustawę o zakupnie przez rząd **ropy bruttowej** z poprawką pos. Szydłowskiego, aby rozporządzenie ministerstwa określiło, na jaki rachunek mają być dostawcom ropy przekazywane należytości przez P. K. O.

Z kolei uchwalono rezolucje komisji przem.-handl., dotyczące wniosku o **wstrzymanie wywozu ropy.**

MANIFESTACYJNY WNIOSEK Z POWODU ZAMORDOWANIA KS. BUTKIEWICZA.

Z kolei motywował ks. Lutosławski nagłość i meritum następującego wniosku, zgłoszonego przez klub Lud. Nar., P. S L. Piasta, Ch. D., Chrześć. Nar. Str. Lud. i N. P. R.:

„Wstrząsająca zbrodnia, dokonana przez wrogów chrześcijaństwa i wszelkiej religji w Moskwie na osobie czcigodnego prałata Butkiewicza, grozą przejęła cały świat cywilizowany. Żadne względy dyplomatyczne, ani oportunizm polityczny nie może stłumić głosu powszechnego oburzenia i potępienia gwałtu, który urąga najelementarniejszym zasadom poszanowania sumienia, wolności i sprawiedliwości, oraz całej ludzkości. Wobec tego Sejm nasz, jako przedstawiciel wielomiljonowej ludności chrześcijańskiej, najgłębiej zbrodnią moskiewską dotkniętej, nie może nie dać wyrazu jego oburzeniu i dlatego kluby podpisane stawiają wniosek:

Wysoki Sejm uchwala: (Cały Sejm powstaje).

„Sejm nasz, łącząc się z całym światem cywilizowanym w wyrazie głębokiego bólu i oburzenia z powodu niesłychanej zbrodni sądowego zamordowania przez wrogów chrześcijaństwa w Moskwie prałata Butkiewicza, czcigodnego kapłana, ofiarnego pasterza najuboższych, w nędzy pozostających rzesz katolickich w Rosji, za to tylko, że chciał do śmierci być wiernym wierze i swym pasterskim obowiązkom:

1) wyraża **najżywszą cześć** niezachwianemu męczennikowi za jego męstwo w wierze i wyraża przekonanie, że krew niewinnie przelana, jak w przeszłości, także i dziś stanie się posiewem ducha miłości na rzecz cierpiącego społeczeństwa i wzmoże w narodzie polskim, którego zamordowany był synem, nastrój w walce o podniesienie moralnej wartości życia prywatnego i publicznego;

2) zakłada wobec całego cywilizowanego świata, imieniem narodu polskiego **najuroczystszy protest** przeciw barbarzyńskiemu prześladowaniu wiary i moralności chrześcijańskiej w Rosji, wynaturzonemu aż do gwałtów i mordów, których żadne pozory form prawnych przed sumieniem ludzkiem nie zdołają zasłonić;

3) wyraża współczucie biednym chrześcijańskim **matkom** w Rosji, które pod rządem wrogów katolicyzmu okrutnie cierpią i które dalsze czekają prześladowania;

4) wzywa rząd, by nie ustawał w staraniu o podjęcie **zbiorowej akcji świata** w obronie podeptanych praw w Rosji i **wyzwolenie duchownych** z ks. Cieplakiem i patrjarchą Tychonem;

5) wyraża przekonanie, że swojem męczeństwem za wiarę ks. Butkiewicz zyskał tytuł do czci, jako nowy patron Ojczyzny.

Prosimy o przyjęcie **nagłości i meritum** wniosku na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Ponieważ przeciw nagłości nikt głosu nie zażądał, nagłość uchwalono natychmiast.

Po dyskusji nad meritum **nikt nie zażądał głosu, wobec czego meritum przyjęto jednomyślnie.**

Po oświadczeniu marszałka, że z polecenia min. sprawiedliwości nakazano posła **Łuckiewicza** wypuścić z więzienia, zakończono posiedzenie.

Nabożeństwo żałobne za śp. ks. Butkiewicza odbędzie się w piątek o godz. 10 rano.

PODATEK GRUNTOWY.

Warszawa, 12 kwietnia (PAT). Na posiedzeniu podkomisji sejmowej skarbowej rozpatrywano **sprawę podatku gruntowego i podymnego. Progresję podatku przyjęto** jako zasadę większością Piasta, Wyzwolenia, P. P. S. i koła żydowskiego. Podkomisja uznała za zasadę skreślenie podatku gruntowego w byłej Kongresówce, domowo-klasowego w Małopolsce i budowlanego w byłym zaborze pruskim. Za podstawę progresji przyjęto podatek z roku 1922, z mnożnikiem 200.

O PRZYŁĄCZENIE DO POLSKI GMIN Z PASA NEUTRALNEGO.

Warszawa, 12 kwietnia (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi, że do Warszawy przybyła delegacja gmin Szyrwinty, Gedroicie i Janina, celem poczynienia starań o **włączenie tych gmin, które znajdowały się w pasie neutralnym w granice państwa.** Delegacja była w tej sprawie u prezydenta ministrów, u marszałka Sejmu i u przedstawicieli państw koalicyjnych.

Stanowisko Rusinów wobec Polski

Lwów, 12 kwietnia (AW). „Gazeta Lwowska" zamieszcza wywiad swojego przedstawiciela z jednym z wybitnych polityków ukraińskich z obozu trudowskiego. Polityk ów oświadczył, że w poważnych sferach ruskich **przestano już liczyć na jakąś pomoc zewnętrzną** a decyzję Rady ambasadorów przyjęto z rezygnacją jako konieczność. Rusini pragną organizację swoją odnowić na wzór Czechów po katastrofie w r. 1620 pod Białą Górą, dalej wzmocnić swoje organizacje wiejskie, zwrócić baczną uwagę na rozszerzanie po miastach i miasteczkach rodzimego handlu i przemysłu. Czynnego udziału w polityce polskiej Rusini obecnie brać nie zamierzają, chociaż sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie przesądzoną. Wszelkie jednak pogłoski o jakichś tajnych knowaniach obozu trudowickiego, czy też o przygotowaniach orężnych, informator uważa za **pozbawione wszelkiej podstawy.**

Gdyby miało przyjść do pertraktacyj między rządem polskim a trudowicką reprezentacją, zażądaliby Rusini w pierwszym rzędzie stworzenia **osobnych województw ruskich** w Małopolsce wschodniej z osobnym sejmem, urzędami, szkołami, równouprawnienia językowego i traktowania Rusinów nie jako zwyciężonych nieprzyjaciół, lecz równych obywateli ziemi małopolskiej, na której stanowią znaczną przewagę liczebną.

Informator wyraził wkońcu nadzieję, że „**sprawiedliwe rządy polskie**" może zabliźnią rozjątrzone czteroletniemi zatargami rany, a kto wie, czy z czasem naszych dłoni nie **złączy bratni uścisk**, i czy wspólnych sił nie obrócimy na **obronę przeciwko wspólnym wrogom.**

Z Sejmu śląskiego

GOSPODARKA NIEMIECKA W GMINACH MIEJSKICH.

Katowice, 13 kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu śląskiego cały szereg wniosków odesłano do odpowiednich komisyj. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia 6-procentowej pożyczki **kooperatywie urzędniczej.**

Wniosek komisji budżetowej w sprawie uchwalenia **4-miljardowej pożyczki dla gmin miejskich i wiejskich**, wywołał żywszą dyskusję. Wniosek uzasadniał poseł Rybarz. Po nim przemawiał poseł z klubu niemieckiego Sabas, który przy tej sposobności wspomniał o gospodarce wiejskiej i miejskiej, twierdząc, że jest ona wynikiem „**niedbalstwa polskiego**".

Należytą odprawę dał mu poseł Biniszkiewicz, który wskazał na to, iż nie tam, gdzie Polacy urzędują w gminach, lecz tam, gdzie Niemcy mają większość, między innemi w Katowicach i w Królewskiej Hucie, oraz innych miastach panuje nędza ekonomiczna tak dalece, że nie można nawet wypłacać urzędnikom pensji na czas. Jest to świadoma taktyka Niemców.

Poseł Janicki poddał ostrej krytyce stosunki w gminie i magistracie w Tarnowskich Górach, gdzie burmistrzem miasta jest znany hakatysta, Michatsch. Mowca oświadcza, że burmistrz ten nie zajmuje się wcale gospodarką miejską, lecz przesiaduje głównie w „Volks-Bundzie" w Katowicach. Wobec tego nie można się dziwić, że gospodarka miejska w Tarnowskich Górach, jak i w Katowicach, znajduje się w opłakanym stanie.

Po dyskusji tej uchwalono wniosek z rezolucją posła Rybarza, który wzywa wojewodę i radę wojewódzką do przedłożenia Sejmowi w najkrótszym czasie projektu sanacji finansów powiatowych i gminnych.

ANGLJA WOBEC SOWIETÓW.

Londyn, 12 kwietnia (AW). Wśród głosów prasy angielskiej, omawiających rozstrzelanie prałata ks. Butkiewicza z jednej strony przejawia się **niezwykle silne oburzenie przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji, a z drugiej występuje bardzo wyraźnie poczucie zadraśniętej dumy narodowej z powodu aroganckiej noty sowietów** w odpowiedzi na deklarację Hodgsona.

„Times" podkreśla, że opinja publiczna w Anglji jest wdzięczna rządowi za protest angielskiego przedstawiciela w Moskwie przeciwko wyrokowi w sprawie ks. Butkiewicza. Odpowiedź bolszewików jest **afrontem dla Wielkiej Brytanji.** Wiadomości z Moskwy potwierdzają, że stanowisko misji angielskiej jest przykre.

ZERWANIE ROKOWAŃ O STATUT DLA KŁAJPEDY.

Królewiec, 12 kwietnia (AW). Jak informuje „Koenigsberger Allgemeine Zeitung", rokowania o statut dla Kłajpedy **zostały zerwane przez konferencję ambasadorów.** Głównym powodem tego jest **nieustępliwe stanowisko litewskich przedstawicieli, których zachowanie się wywołało nawet niechęć u Francuzów.**

GWAŁTY LITEWSKIE W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda, 12 kwietnia (PAT). Litwini w dalszym ciągu prowadzą wobec mieszkańców Kłajpedy, broniących się strajkiem generalnym, **politykę gwałtu.** Wczoraj przy pomocy silnych oddziałów konnicy litewskiej **wymuszone zostało otwarcie sklepów, które na znak protestu były zamknięte.** Przyszło przytem kilkakrotnie do zajść, **przyczem konnica litewska nahajkami rozpędzała gromadzące się tłumy.** Litwini również prowadzą w dalszym ciągu ostrą kampanję przeciwko miejscowej prasie. Po uwięzieniu w Heydekrug redaktora „Memeler Rundschau" **wydalono z Kłajpedy redaktora „Volksstimme"**, socjalistycznego pisma, wychodzącego w Kłajpedzie. Zdaje się jednakże, że pertraktacje prowadzone między Litwinami, a przedstawicielami ludności niemieckiej, doprowadziły wczoraj do porozumienia.

KONFERENCJA W LOZANNIE.

Wiedeń, 12 kwietnia (AW). Jak donosi „N. Fr. Presse" z Lozanny, przygotowania do nowej konferencji w sprawie pokoju na Wschodzie czynione są z dość dużym pośpiechem. Na ogół oczekują tu, że konferencja potrwa 3 do 4 tygodni. Przebywający w Lozannie członkowie delegacji tureckiej, spodziewają się, iż obrady **potoczą się gładko i liczą się z rychłem ich zakończeniem.** Jakkolwiek w kołach tureckich twierdzą, że Ismet pasza nie będzie pertraktował z aljantami w kwestjach spornych gospodarczych klauzul, to z drugiej strony tendencje sprzymierzonych do zasadniczego przynajmniej uregulowania tych spraw już w Lozannie, każą przypuszczać, iż Ismet pasza będzie miał potrzebne do tego pełnomocnictwa. Większe zainteresowanie się obradami objawia również i Japonja, gdyż sprawy Bliskiego Wschodu mają doniosłe znaczenie dla problemów ogólno-azjatyckich.

Londyn, 12 kwietnia (PAT). Ismet pasza, przewodniczący delegacji tureckiej na konferencję lozańską, **wyjechał z Angory do Lozanny.**

NAPAD TURKÓW NA WYSPĘ RODOS.

Paryż, 12 kwietnia (PAT). Dzienniki podają, że do Londynu nadeszła depesza z wyspy Rodos, iż **nieregularne wojska tureckie** napadły na wyspę Casteloria, wycięły garnizon włoski, rozstrzelały wiele osobistości i opanowały administrację. Władze angielskie z wyspy Rodos wysłały tam posiłki, które wzięły do niewoli cały oddział nieregularny turecki.

WIELKIE USTĘPSTWA ENTENTY DLA BUŁGARJI.

Wiedeń, 12 kwietnia. Dzienniki tutejsze donoszą: Komisja reparacyjna **obniżyła** bardzo znacznie odszkodowanie wojenne, które Bułgarja ma zapłacić entencie, przedłużając równocześnie termin zapłaty. **I tak zamiast 2.260 miljonów franków w złocie zapłaci Bułgarja tylko 500 miljonów.** Termin spłat został przedłużony z 37 lat na 60 lat. **W najbliższych pięciu latach zapłaci Bułgarja tylko 5 miljonów franków w złocie.** Tytułem gwarancji nastąpi zastaw ceł, ale bez kontroli ze strony ententy. — **Tak zwane ogólne prawo zastawu, zawieszone nad Bułgarją, zostaje zupełnie zniesione.**

SKŁONNOŚĆ NIEMCÓW DO UKŁADÓW.

Berlin, 12 kwietnia (PAT). „Vorwaerts" zamieszcza dziś doniesienie „Chicago Tribune" z Berlina, wedle którego w kierujących kołach berlińskich **mówią obecnie o tem, że Niemcy powinny uczynić bezpośrednie propozycje reparacyjne.** Gabinet niemiecki doszedł do przekonania, że Niemcy muszą wystąpić z inicjatywą **i zaniechać dotychczasowego biernego oporu.** Dr Rosenberg uczyni **dalej idące** propozycje od tych, które zamierzał przedłożyć w Paryżu dr Bergmann. W Berlinie przypuszczają, że Anglja byłaby gotową udzielić wydatnego kredytu na zakup surowców i że zgodziłaby się na to, aby wyniki pożyczki międzynarodowej, na którą Niemcy mają dać gwarancje, zostały oddane do dyspozycji mocarstw koalicyjnych. **Niemcy zaproponują sumę 30 miljardów marek w złocie, z czego Francja miałaby otrzymać większą część.** Przemysłowcy niemieccy wyrazili gotowość udzielenia gwarancji tej pożyczce swemi zagranicznemi przedsiębiorstwami. — Propozycje te będą uczynione jako rezultat specjalnego nacisku ze strony Anglji, która obawia się francuskiej hegemonji politycznej na kontynencie i dla tego zamierza poprzeć każdą rozsądną propozycję niemiecką. Dalej donosi „Vorwaerts" z Londynu, że nowe propozycje niemieckie pod adresem Francji utrzymane będą w granicach propozycji Loucheura. W szczególności oświadczają Niemcy gotowość objęcia francuskich, włoskich i belgijskich długów, zaciągniętych w Ameryce i w Anglji, w razie gdyby Francja zadowoliła się mniejszemi spłatami reparacyjnemi.

Różne wiadomości polityczne

DYMISJA B. POSŁA JAPOŃSKIEGO W WARSZAWIE. Prasa sowiecka donosi z Tokio, że poseł japoński w Warszawie, Kawakami, znajdujący się obecnie w Japonji, podał się do dymisji. Powodem dymisji podobno miała być różnica zapatrywania posła i ministra spraw zagranicznych Japonji na sprawy rosyjskie.

NAPAD BAND SOWIECKICH. Z Wilna donoszą: Dnia 8 bm. o godz. 5 rano banda bolszewicka, złożona z przeszło 60 ludzi, uzbrojona w ręczne maszynowe karabiny przeszła granicę Polski w okolicy Radoszkowicz między punktami Warcki a Powiary. Korzystając z wczesnej pory chcieli bolszewicy zaatakować placówki polskie, by przystąpić do rabunku, lecz zamiar ich nie powiódł się, gdyż zostali wytropieni i pod osłoną lasu wycofali się aż do granicy sowieckiej.

ARESZTOWANIE SZPIEGA SOWIECKIEGO. Z Wilna donoszą: Dnia 6 kwietnia policja w Wilnie aresztowała Eljasza Glińskiego za szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Gliński był agentem jednej z poważniejszych szajek szpiegowskich, na czele których stali: Kryzowski, Dogin i Lewitan. Sprawa odesłana do dyspozycji prokuratora.

AKCJA DĄBALA W ROSJI. „Rzeczpospolita" donosi z Moskwy, że Dąbal podjął w Rosji gwałtowną kampanję przeciw Polsce. Udał się on w podróż inspekcyjną do rozmaitych części Rosji, celem podżegania mieszkających tam Polaków, przeciw Polsce wogóle, a obecnemu systemowi rządu w Polsce w szczególności. Zwłaszcza intensywną agitację rozpoczął w towarzystwie komunistów, którzy wymienieni zostali za Polaków, skazanych w Rosji na śmierć, skierowaną przeciw duchowieństwu polskiemu w związku z procesem Cieplaka.

POJEDYNEK POLITYCZNY. Z Rzymu donoszą 12 bm.. W Cremonie odbył się pojedynek na szable pomiędzy posłem faszystowskim Farinozzim a redaktorem naczelnym „Avanti", Buffonim. Buffoni otrzymał cięcie w ramię. Przeciwnicy rozeszli się niepojednani.

SPRZEDAŻ WYSPY LACROMA. Rząd jugosłowiański podpisał umowę, mocą której księżna Windischgraetz odstępuje Jugosławji wyspę Lacroma za zapłatą 12 miljonów.

Dział ekonomiczny

* **POMOC DLA WSPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** „Przegląd Wieczorny" donosi: Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu projekt ustawy o udzielanie współdzielniom pracowników państwowych pomocy do sumy 5 miljardów mk. Pomoc przewidziana jest w tej formie, że współdzielniom będzie udzielona gwarancja rządu względnie odpowiednich instytucyj finansowych. Projekt ustawy przewiduje utworzenie z ramienia ministerstwa skarbu komisarzy rządowych dla nadzoru nad pomocą rządu.

* **Z RADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.** Na dziewiątem posiedzeniu Rady przemysłowo handlowej, zwołanem celem rozpatrzenia aktualnego obecnie zagadnienia ceł przywozowych i wywozowych, oraz spraw marynarki handlowej, po zagajeniu Rady przez przewodniczącego, min. Ossowskiego, imieniem sfer przemysłowych przemawiał poseł Wierzbicki. Mowca domagał się ochrony rodzimego przemysłu zapomocą ceł ochronnych, gdyż tylko w ten sposób, jego zdaniem, może się utrzymać na poziomie, umożliwiającym mu eksport i konkurowanie z zagranicą. Nad długiemi wywodami prelegenta wywiązała się dyskusja.

* **EKSPORT PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH I MATERJAŁÓW DRZEWNYCH.** (AW). Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że, według informacji konsulatu polskiego w Galaczu, znajdujące się w tem mieście Izby handlowe, grecka i włoska, zawiadomiły tamtejszy konsulat, że zarówno w Grecji, jak we Włoszech, odczuwa się zapotrzebowanie mączki ziemniaczanej, glukozu i syropu ziemniaczanego. Pożądanem jest również eksportować do wspomnianych krajów spirytus, klepki dębowe, oraz materjały drzewne wogóle.

* **POWODEM GŁODU CUKROWEGO** jest, według informacyj ze sfer kompetentnych, fakt chowania cukru przez różnych spekulantów, którzy przewidywali podwyższenie akcyzy. Dzieje się to nietylko z cukrem, lecz co pewien czas także z innemi artykułami, jak na przykład z papierosami, tytoniem, mimo, że fabryki są przepełnione towarem.

Nie można zatem, jak chcą niektórzy, spychać winy na rząd, lecz przypisać ją należy krótkowzrocznej polityce cukrowników, dbających tylko o własny interes, a nie zwracających uwagi na dobro ogólne.

* **ULGI CELNE.** Jak donoszą pisma warszawskie, wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu w sprawie ulg celnych na niektóre towary.

* **OBCIĄŻENIE PODATKOWE NA GŁOWĘ I 1 KLM. KWADRATOWY.** W poszczególnych województwach przypadło w roku 1922 największe obciążenie podatkami bezpośredniemi (prócz nadzwyczajnej daniny i podatków od wzbogacenia się) naprzód na mieszkańców województwa warszawskiego (4.310 Mkp. na głowę, a 448.909 Mkp na 1 kilometr kwadratowy, następnie na województwo łódzkie (2.567 i 314.308), potem na województwo krakowskie (1.460 i 166.266), dalej na woj. kieleckie, białostockie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, lubelskie, pomorskie, wielkopolskie, poleskie, nowogródzkie i wołyńskie.

* **POMYŚLNE WIDOKI GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO.** Pisma śląskie donoszą, że, pomimo skarg na znaczne podrożenie surowców, na brak kapitałów obrotowych i odpływ kwalifikowanych robotników, mają wszystkie górnośląskie huty olbrzymie zamówienia. Zagranica interesuje się więcej, niż dotychczas, naszym przemysłem żelaznym, duże zwłaszcza zamówienia poczyniły Włochy. Ogólnie sądzą, że obecna, bardzo korzystna konjunktura, utrzyma się nadal.

* **PRZEMYSŁ CHEMICZNY W POLSCE.** (AW). W Polsce mamy obecnie czynnych 12 cementowni, z tego 8 w byłej Kongresówce, 4 w Małopolsce, oraz 3 cementownie zniszczone w odbudowie. Ilość zatrudnionych robotników wynosi 2.007 osób. — Zdolność produkcyjna cementowni w Kongresówce wynosi 5.940.000 cetnarów metrycznych, a w Małopolsce 4.300.000 cetnarów metrycznych. Obecnie cementownie pracują tylko w stosunku 50 proc. swej zdolności produkcyjnej. Powodem, hamującym podniesienie produkcji, jest brak kapitałów obrotowych i inwestycyjnych.

* **NASZ IMPORT WĘGLA I KOKSU Z CZECHOSŁOWACJI.** (AW). Według informacji „Przemysłu i Handlu", importowała Polska w pierwszym kwartale r. ub. 3.609 ton węgla, oraz 18.019 ton koksu. W drugim kwartale węgla 1.370 ton, a koksu 35.466 ton. Trzeci kwartał wykazuje cyfrę 229 ton węgla, a 23.991 ton koksu. Za czwarty kwartał importowano ogółem 435 ton węgla, oraz 11.878 koksu. Co się tyczy lat ubiegłych, to przywóz materjałów opałowych z Czechosłowacji przedstawia się następująco: w roku 1921 importowano ogółem 122 tysiące 611 ton węgla, a 94.386 ton koksu. — W 1920 roku 165.287 ton węgla i 112.267 koksu. Rok 1919 zakończył się sumą 699.629 ton węgla, oraz 154.690 ton koksu.

* **„NIEMIECKA KORESPONDENCJA HANDLOWA DLA POLAKÓW".** Opracowali: Juljusz Ippoldt i Albin Żabiński. Część I. i II. Wydawnictwo Akademji handlowej w Krakowie. Str. 270.

Wskutek zmian politycznych, niknie u nas zadziwiająco szybko znajomość języka niemieckiego, mimo, że stosunki handlowe z Niemcami stają się z konieczności coraz żywsze. Przyczyną tego jest nietylko to, że nauka języka niemieckiego przestała być w szkołach polskich dominującą, lecz również i to, że handel polski rozszerzył się na ziemie dawnej Kongresówki. W tej chwili ukazuje się wspomniana w tytule książka, napisana przez znanych ze swej długoletniej działalności profesorskiej fachowców, a napisana oryginalnie dla Polaków, znających wprawdzie język niemiecki, ale nie dość biegle, aby korespondować bez błędu w tym języku. Książka ta, niezmiernie bogata w treści, jest pożądanym poradnikiem we wszystkich sprawach handlowych; poucza w części pierwszej o formie listu, o pisowni, przytacza skrócenia, używane w świecie handlowym i ich znaczenie, wykazuje błędy, najczęściej popełniane przez Polaków, tłómaczy wyrazy obce, aby ochronić przed błędnem ich użyciem. W części drugiej przechodzi do wzorów korespondencji we wszelkich możliwych objawach życia handlowego; mamy więc obrót gotówkowy, żyrowy, rachunku bieżącego, wekslowy, towarowy, dewizowy i t. d., mamy wzory korespondencji ze spedytorami (tak obecnie ważnej.), wreszcie wzory świadectw, cyrkularzy i t. d. A ponieważ uwzględnia stosunki polskie, przytacza przykłady, nacechowane znajomością życia ekonomicznego ostatnich miesięcy niemal, przeto książka ta znajdzie się napewne na biurku nietylko początkującego, ale i doświadczonego kupca. Z.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym ruch jeszcze słabszy, niż onegdaj. Najwięcej robiono Wiedniem po kursie utrzymanym, potem nieco mocniejszym, zresztą po parę lub po jednej (Zurych) transakcyj każdym gatunkiem przy tendencji niezmienionej. Marka niemiecka (gotówka i przekaz) bez obrotów.

Dział akcyj przemysłowych i handlowych wykazuje natomiast w dalszym ciągu silne zainteresowanie i ożywienie w obrotach przy usposobieniu dla niektórych papierów mocno zwyżkowem. Dużem powodzeniem cieszyły się: Siersza górnicza, której poszukiwano, płacąc coraz wyższy kurs, dalej Górka, Parowozy, Trzebinia mydło, Ćmielów szybko po emisji wracające do dawnego kursu, oraz Krakus. Zresztą bez zmiany, P. T. H. słabsze.

Z akcyj bankowych kupowano Przemysłowy po 5200—5500, Hipoteczny po 3800—4100 i Spółek Zarobkowych po 33.000—37.000. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 12 kwietnia 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	41000	43000	41000	43000
	Transakcja			42500
Funty szterl.	195000	202000	195000	202000
Floreny holend.	16000	17000	16000	17000
Franki franc.	2700	2850	2750	2850
Franki belgijskie	2350	2450	2350	2450
Franki szwajc.	7700	7900	7700	7900
Liry włoskie	2050	2150	2050	2150
Marki niemieckie	1·80	2·10	1·90	2·10
Korony austr.	0·57	0·63	0·57	0·63
Korony czeskie	1200	1300	1225	1325

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	4500	5500	4700—5200
Impex	500	600	500—550
Phaona	23000	28000	25200—26500
Polski Glob	1200	1700	
Żegluga Polska	2200	2600	2500
Zieleniewski	120000	130000	123000—125000
Cegielski	120000	130000	123000—125000
Parowozy	32000	37000	33000—35500
Automotor	5000	5500	
Ursus II	20000	25000	
Trzebinia	33000	38000	35000—36000
[illegible]	10000	15000	
Górka	73000	79000	74000—78000
Siersza	83000	88000	84000—83000
Tepege	38000	43000	39000—42000
Polska Nafta	13000	20000	18200—16500
Pezet	8000	10000	
Strug	7500	8500	8250—7500
Synd. koszyk.	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	43000	48000	45000
Krakus	22000	27000	24000—25000
Chodorów	66000	72000	67000—69000
Ćmielów	35000	38000	35000—40000
Elektr. Siersza	7000	9000	8000—8500
Niemojowski	20000	25000	23000
Fabr. kap. Myślenice	5000	6000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (12 kwietnia). Berlin 0·02.60, Holandja 214·50, Nowy York 537·50, Londyn 25·55, Paryż 35·55, Medjolan 27·25, Praga 16·40, Budapeszt 0·12, Belgrad 5·57½, Sofja 4·27, Warszawa 0·01.40, Wiedeń 0·00.77, austr. korona stemplowana 0·00 77½.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Dolary 42000, marki niemieckie 2·80—2·85, korony czeskie 1220—1230, franki francuskie 2700—2720, franki szwajcarskie 7800—8000 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE

Zaproszenie do wykonania prawa poboru.

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 20-go stycznia 1923 r. postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny Polskiego Banku Przemysłowego

z mkp. 1.050,000.000'—
na mkp. 2.520,000.000'—

czyli o mkp. 1.470,000.000'— przez wydanie 5,250.000 sztuk akcyj po mkp. 280'— imiennej wartości na okaziciela opiewających, przyczem upoważniono Radę zawiadowczą po myśli § 44 statutu do ustalenia wszystkich warunków emisji. — Po uzyskaniu zezwolenia ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu reskryptem z dnia 28 lutego 1923 r. L. DK 613/III rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na IX emisję na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru 1 nowej akcji na 1 akcję ośmiu poprzednich emisyj.
2) Prawo poboru zgłoszone i wykonane być musi najpóźniej do dnia 15-go maja 1923 r. pod rygorem utraty tego prawa.
3) Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4) Kurs emisyjny dla dotychczasowych akcjonarjuszów wynosi mkp. 1.500'—, z doliczeniem mkp. 250'— na koszta konfekcji za akcję. Ponadto należy uiścić od powyższej kwoty 6%-owej odsetki za czas od dnia 1 stycznia 1923 r. do dnia wpłaty oraz 3% podatku giełdowego. Odsetki ryczałtuje się dla wpłat, uskutecznionych w przeciągu kwietnia b. r. na mkp. 40'—, dla wpłat zaś późniejszych na mkp. 50'— od akcji.
5) Nierozebrane akcje przydzieli Rada zawiadowcza według swobodnego uznania nowonabywcom po kursie mkp. 1.750'— za akcję, z doliczeniem mkp. 250'— na koszta konfekcji, tudzież wymienionych w punkcie 4 należytości.
6) Termin dla zgłoszenia subskrypcji przez nowonabywców upływa również z dniem 15 maja 1923 r. W razie nieprzydzielenia akcyj zwróci się wpłacone kwoty wraz z 7% odsetkami od dnia wpłaty.
7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku od dnia 1 stycznia 1923 r.
8) Zgłoszenia przyjmują: Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, oraz wszystkie jego oddziały; Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku, oraz jego filje w Cieszynie i Katowicach; Dolno-Austrjackie Towarzystwo Eskontowe w Wiedniu i Austro-Polski Bank w Wiedniu. 914



NADZWYCZAJNA OKAZJA NA LATO!

Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego, nieprzemakalnego płaszcza po niedrogiej, dostępnej cenie, postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż płaszczy z firmy: **J. DESTRIEZ PERE et FILS et Cie w Paryżu,** wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy w stanie sprzedawać po **215.000** mkp za sztukę, gdy podług dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszcz powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie płaszcze te modelu „Maxim" 1923 r. (patrz rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępują najelegantsze okrycia; są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż materjał jest impregnowany. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Kolory: popielaty, beż, szary, czarny (nadaje się dla księży), granatowy (dla funkcjonarjuszy policji państwowej). Również posiadamy damskie płaszcze po **100.000** mkp. za sztukę.

Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia pisemnego, z podaniem wzrostu i szerokości w plecach lub Nru 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się na poczcie przy odbiorze).

UWAGA! Wobec tego że **jedynem źródłem** oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne), gwarantujemy naszym Szan. Klientom, że w razie, gdy towar się nie spodoba, przyjmujemy go z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: 816 3 4

„Dział płaszczy nieprzemakalnych Warszawska Spółka manufakturowa"
Warszawa, ul. Jasna L. 18/20. Telefon Nr 243-90 i 171-23.

Zlecenia hurtowe wykonujemy najdalej do dwóch tygodni od dnia otrzymania zamówienia.

Praczka poszukuje pracy po domach. Marjanna Wąsiołek, Podgórze, ul. Kącik 5. 905

Panna inteligentna poszukuje małego pokoiku przy rodzinie, ewentualnie jako współlokatorka, za dobrym czynszem. Zgłoszenia do Administracji „Nowej Reformy" pod „Zaraz" 912 1 2

Korespondenta ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej poszukuje „Austro-Daimler", Tow. bud. mot., S. A., Kraków, ul. św. Gertrudy 2. 915 1 3

Wytwórnia bielizny Metzger Kraków, ul. Bonerowska 5 II p., oficyny, przyjmuje wszelką bieliznę do szycia. — Wykonanie pierwszorzędne. 864 2 4

Walne Zgromadzenie

członków

Kasy Kredytowej Rękodzielników i Przemysłowców

Stow. zarej. z ogr. odp. w Krakowie

odbędzie się w lokalu Związku Kredytowego Spółek Rękodzielniczych w Krakowie, Rynek główny L. 6, II. piętro, oficyny, dnia 20 kwietnia 1923 r., t. j. w piątek o godzinie 6-tej po południu.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920 i 1921.
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej z kontroli;
4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1920 i 1921, oraz udzielenie Dyrekcji absolutorjum za dwa lata;
5) Zmiana statutu zgodnie z przepisami polskiej ustawy spółdzielczej;
6) Likwidacja, ewentualnie fuzja Kasy Kredytowej Rękodzielników i Przemysłowców ze Związkiem Kredytowym Spółek rękodzielniczych we Lwowie, w Krakowie;
7) Wybór członków Rady nadzorczej i Dyrekcji, ewent. likwidatorów;
8) Wnioski i interpelacje. 917

Za Radę nadzorczą: **Zygmunt Siemek**, prezes.

Tylko przez kwiecień!
Zupełna wyprzedaż po cenach fabrycznych wszelkich gatunków ...
LUDWIK AKSMAN
Kraków, Szewska 10. — Tel. 22-88.
Jedyna sposobność zaopatrzenia się w wyborowy a tani towar. 770 5 5

Emerytowany
urzędnik państwowy

prawnik, władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie nie ponad 50 lat, chrześcijanin, możliwie kawaler, poszukiwany jako

podskarbi

na większy majątek ziemski w Małopolsce. Znajomość rolnictwa nie potrzebna.

Zgłoszenia pod „Podskarbi" do Administracji „Nowej Reformy". 918 1 3

Obrus na 12 osób

z serwetkami i ręczniki (lutsa-owe), okazy nie do sprzedania. — Wiadomość: ul. Jagiellońska 10, II p., na lewo, od g. 10—1 rano. 740 6 6

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Dobra gospodyni-kucharka poszukuje posady, w zdrojowisku. Ehrenfeld, pow. Żółkiew WP. Mrosiuk Badziakw, nauczyciel, dla Sawickiej. 789 3 3

Biblioteka Towarzystwa Szkoły Ludowej

Kraków, ulica św. Anny L. 5, I. p.

jest najlepiej zaopatrzoną i najtańszą

WYPOŻYCZALNIĄ KSIĄŻEK W KRAKOWIE.

Przeszło 20.000 książek. Wielki wybór nowości.

Działy: beletrystyczny, naukowy i dla dzieci, bogato zaopatrzone. 801

Specjalność: lektura dla młodzieży szkolnej.

2 motory gazowe

marki Laugen & Wolf, o sile 8 i 10 koni, sprzeda Zarząd Drukarni Literackiej w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej L. 10, I. piętro.

Wdowa — wieku średniego — szuka posady samodzielnej zarządczyni. Zajmie się dziećmi, wyjedzie jako towarzyszka do zdroju. Kowalska, Dębica, dom p. Grocha. 906

BERSON
OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE

są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

BERSON-KAUCZUK 817 2 3
Centrala: Kraków, ul. Straszewskiego 2.

Tkalnia mechaniczna „Dzwon"

Spółka z ograniczoną poręką

w Przemyślu, ulica Jana Dekerta L. 5 i 5a.

(boczna ulicy Stryjskiej)

znacznie rozszerzona na zasadach najnowszej techniki zbudowana FABRYKA, wyrabia płótna najprzedniejszej jakości, zdatne do wszelkich celów. Wzywamy przeto włościan, by nie tracili czasu, tylko jak najspieszniej przynosili lub przysyłali surowiec do nas na wyrób, albo do swego własnego działu kupnego, lub też celem natychmiastowej zamiany na gotowe nasze wyroby. Otworzyliśmy na usługi szerokiej publiczności także i DZIAŁ ZŁAWATNY, HURTOWNY I DETALICZNY. — Towar jak najtrwalszy, po cenach fabrycznych. — Dla Spółek rękodzielniczych, Kółek rolniczych, kooperatyw i t. d. specjalne warunki i znaczny rabat.

Przyjmuje się zastępców i pośredników za STAŁEM WYNAGRODZENIEM I PROWIZJĄ.

794 Zarząd.

Nadszedł wielki transport
PŁASZCZY GUMOWYCH
ORAZ UBRAŃ MĘSKICH I DZIECIĘCYCH

Towary zagraniczne, jak również krajowe po cenach „konkurencyjnych" poleca:

„Dom konfekcyjny", ul. Grodzka L. 26
„Konfekcja", ulica Florjańska L. 28.
774 2 3

KSIĘGARNIA POLSKA W BUKOWSKU

poleca następujące zajmujące książki:

	Mkp.
Grubiński: „Niesamowite opowieści"	10.000
Zagadnienia seksualne. Nowe wydanie, 2 tomy	32.160
London: „Gra", powieść (nowość)	8.000
Arcybaszew: „Miljony" (nowość)	8.000
Gyp: „Biedne kobietki", powieść	7.200
Merik: „Zielona twarz"	19.320
Krzywy: „Wiatrak", powieść współczesna .	9.000
Rozenstand: „Daleka księżniczka"	7.200
Togore: „Król ciemnej komnaty"	7.200
Penne: „Siostra Weronika", powieść . . .	7.200
Jeremy: „Lis", powieść	7.200
Itur: „Na przełomie"	9.600
Zielaziński: „Pięćdziesiąt lat teatru polskiego"	12.000
Wójcik: „Encyklopedja towarowa" . . .	19.320

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem

Tania zajmująca bibljoteka pikantna:

	Mkp.
Lichtenberg: „Król dzieci"	12.000
Rosenstand: „Z romansów życia „Alida" .	9.600
Bury: „Przygody pani „Muszki"	4.800
Leerdeau: „Łóżko", 19 scen wesołych, bogato ilustr.	12.000
oprawa	16.750
Weselewski: „Facecje"	9.600
Louys: „Przygody króla Pansola"	14.400
„Wianuszek frywolny", bogato ilustrowany	6.800
„Co każda dorastająca panna wiedzieć powinna"	9.600

Wysyła tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości

Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć 3.500 mp.

KSIĘGARNIA POLSKA W BUKOWSKU

Konto czekowe w P. K. O. Nr 151.732. 868 2 12 Konto czekowe w P. K. O. Nr 151.732.



Zastępstwo
Austr. fabryk samochodów
przedtem 518 3 3
„AUSTRO-FIAT"
FABRYK „PUCH"
Austro-Daimler
Biura: Kraków, ul. św. Gertrudy 2.
Salon wystawowy: Sławkowska 11

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!
ZAWIADOMIENIE.
W KRAKOWIE — ULICA SZLAK L. 61
otwartym został fabryczny skład
KILIMÓW GLINIAŃSKICH ORAZ KOSZYKARSKICH WYROBÓW.
Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa.

Kilimy gliniańskie, wzory swojskie, gobeliny, aplikacje, batiki
Kosze i walizy podróżne,
Meble koszykarskie, galanterja rafiowa, rzeźba zakopiańska, wytwórnia własna.
Meble ogrodowe, werandowe, pokojowe, kanapy, fotele, krzesła, taborety, stoły, barauki, umywalnie, łóżka, stojaki i kosze na kwiaty.
Własna wytwórnia kaset rafiowych, ubieranych wstążką jedwabną krakowską, kasety ażurowe, kasety wewnątrz tapicerowane. Galanterja koszykarska, tapicerska. 250

Poleca:
Pierwsza lwowska fabryka wyrobów koszykarskich i kilimów Stanisław Buczkowski i Spółka.
Centrala: Lwów. Filja: Kraków. Warszawa, Londyn, Antwerpja.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1500 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Fryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1359, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5.000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 1, tel. 2551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—3. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 2 5. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 3.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Składy fortepianów.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy
„Stingl Original"
i innych firm
Zygmunt Raba nastp.
Kraków, ul. św. Anny l. 3
poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Fortepiany i pianina BECHSTEINA
wyłączne zastępstwo
Helena Smolarska
Kraków, ul. Wolska l. 7.

Laboratorjum kosmetyczne
Władysław Badziaszek, Grodzka 3, I. p.
poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum" ul. Smoleńsk L. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Oploka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrobu **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3168.

Pierwszorzędny zakład krawiecki męski i damski
Józefa Kumali
Kraków, ul. Szczepańska 11
wykonuje wszelkie zamówienia dla pań i panów szybko i wykwintnie.
Ceny umiarkowane.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny
F. Lubański
Kraków, ul. św. Anny 2
poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych.
Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Obuwie.

KONKURENCYJNA PRACOWNIA SZEWSKA
A. PAŁKI
Kraków, Rynek gł. 30. I p.

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10. tel. 401
przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor odpowiedzialny: ... Górski.